

Sygn. akt II AKa 162/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiktor Gromiec

Sędziowie: SSA Andrzej Czarnota

SSO del. Rafał Ryś (spr.)

Protokolant: stażysta Arkadiusz Wypych

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Sławomira Kownackiego

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r.

sprawy

W. S. (1)

oskarżonego z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 12 kk,

R. W. (1)

oskarżonego z art. 297 § 1 kk w zb. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 12 kk

R. D. (1)

oskarżonego z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 12 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku

z dnia 29 grudnia 2015 r., sygn. akt **II K 49/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. jako podstawę prawną wymiaru kary grzywny orzeczonej wobec oskarżonego W. S. (1) w punkcie I.1 przyjmuje art. 33 § 1, 2 i 3 k.k.;

2. z opisu czynu przypisanego oskarżonemu R. W. (1) w punkcie II.1 eliminuje działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyn ten kwalifikuje z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 271 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięć) miesięcy pozbawienia wolności;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. A. (Kancelaria Adwokacka we W.) kwotę 3.099,60 zł. (trzy tysiące dziewięćdziesiąt dziewięć złotych, sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem opłaty za obronę oskarżonego R. W. (1) z urzędu w toku postępowania przed Sądem Okręgowym we Włocławku oraz w postępowaniu odwoławczym;

IV. wymierza oskarżonym opłaty za II instancję:

– W. S. (1) w kwocie 2.300 (dwa tysiące trzysta) złotych,

- R. D. (1) w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych

oraz obciąża każdego z nich 1/3 częścią wydatków postępowania odwoławczego, zaś oskarżonego R. W. (1) zwalnia od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami w tej części Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

1. Oskarżony **W. S. (1)** stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że:

I. w okresie od 1 grudnia 2005 roku do 26 stycznia 2007 roku w L. i w T., w województwie (...), jako Prezes Zarządu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w L. ul. (...), działając w krótkich odstępach czasu i ze z góry powziętym zamiarem, wspólnie i w porozumieniu z R. W. (1), Dyrektorem Generalnym (...) Sp. z o.o. i A. J. (1) - Prezesem Zarządu (...) Sp. z o.o., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania dla (...) Sp. z o.o. z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości z siedzibą w W. dofinansowania na modernizację istniejącej linii technologicznej do produkcji elementów betonowych w L. przy ul. (...), sporządził stwierdzające nieprawdę co do faktu wykonania robót oraz sprzedaży i dostarczenia urzędzeń dokumenty w postaci:

1) trzech umów z dnia 10.01.2006 roku pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o.:

- na wykonanie robót budowlano - montażowych polegających na wykonaniu stóp ław pod konstrukcję hali, pokrycia dachowego płyt warstwowych i wykonanie naświetli dachowych, o wartości netto 778.688,52 zł.,

- na wykonanie belek podsuwnicowych, dostawie suwnic (...) i rozprowadzenie instalacji zasilającej suwnice o wartości netto 500.295,08 zł.,

- na dostawę i montaż przez firmę (...) kompletnej linii technologicznej do produkcji płyt stropowych typu F. o wartości netto 508.196,72 zł.;

2) faktur VAT:

- nr (...) z dnia 8.09.2006 roku wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla nabywcy (...) Sp. z o.o. na sprzedaż palet stalowych ze stopkami, stanowiska wibracyjnego z wibratorami, sterownią i hydrauliką na kwotę 404.560,92 zł.,

- nr (...) z dnia 15.09.2006 roku, wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla nabywcy - (...) Sp. z o.o. za sprzedaż 2 suwnic natorowych na kwotę 238.000,00 zł.,

- nr (...) z dnia 17.08.2006 roku wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla (...) Sp. z o.o. za roboty budowlano - montażowe, pokrycie dachów i obróbki blacharskie na obiektach przemysłowych, na kwotę 206 tys. zł. netto, wraz z protokołem odbioru wykonanych robót, stanowiącym załącznik do w/w faktury,

a następnie poprzez wprowadzenie w błąd pracowników wyżej wymienionej instytucji co do faktycznej wysokości poniesionych na inwestycję nakładów finansowych, doprowadził Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.243.500,00 zł., poprzez przyznanie w tej wysokości nienależnego dofinansowania na inwestycję, pochodzącego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ten sposób, że przedłożył w dniu 15 listopada 2006 roku wniosek o płatność nr (...) / (...), do którego załączył wytworzone uprzednio na użytek przedmiotowego wniosku, poświadczające nieprawdę co do faktu wykonania

robót oraz nabycia i dostarczenia urządzeń przez (...) Sp z o.o. z siedzibą w T. ul. (...) oraz ich rzeczywistej wartości, dokumenty stwierdzające okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania w/w wsparcia, w postaci:

1) wystawionych przez (...) Sp. z o.o. faktur VAT:

- o numerze (...) z dnia 27.07.2006 roku, na kwotę 327.969,20 zł. za roboty budowlano - montażowe, wykonanie stóp i ław fundamentowych pod konstrukcję hali, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 27.07.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 1.08.2006 roku, na kwotę 204.920,00 zł. za pokrycie konstrukcji dachu hali,

- o numerze (...) z dnia 1.09.2006 roku na kwotę 204.920,00 zł. za pokrycie konstrukcji dachu hali, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 01.09.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 5.09.2006 roku na kwotę 40.983,61 zł. za roboty budowlano - montażowe, wykonanie naświetla dachu, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 05.09.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 23.10.2006 roku, na kwotę 500.000,00 zł. za suwnice natorowe wraz z montażem i podłączeniem zasilania, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 23.10.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 21.09.2006 roku, na kwotę 508.500,00 zł. za dostarczenie linii produkcyjnej kompletnej do produkcji stropów F.,

2) umowę o wykonanie robót budowlanych z dnia 10.01.2006 roku pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o. dotycząca dostawy i montażu kompletnej linii technologicznej do produkcji płyt stropowych F.,

3) oświadczenie (...) Sp. z o.o. z dnia 31.10.2006 roku, że dostarczona do (...) Sp. z o.o. kompletna linia do produkcji stropów typu F. wykonana została w Polsce,

- tj. czynu z art. 297 §1 kk w zb. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zb. z art. 271 §3 kk w zw. z art. 11 §2 kk i w zw. z art. 12 kk.

2. Oskarżony **R. W. (1)** stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że:

II. w okresie od 1 grudnia 2005 roku do 26 stycznia 2007 roku w L. i w T., w województwie (...), jako Dyrektor Generalny (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. ul. (...), działając w krótkich odstępach czasu i ze z góry powziętym zamiarem, wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1) - Prezesem Zarządu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w L. ul. (...) i A. J. (1) - Prezesem Zarządu (...) Sp. z o.o., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania dla (...) Sp. z o.o. z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości z siedzibą w W. dofinansowania na modernizację istniejącej linii technologicznej do produkcji elementów betonowych w L. przy ul. (...), sporządził stwierdzające nieprawdę co do faktu wykonania robót oraz sprzedaży i dostarczenia urządzeń dokumenty w postaci:

1) trzech umów z dnia 10.01.2006 roku pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o.:

- na wykonanie robót budowlano - montażowych polegających na wykonaniu stóp ław pod konstrukcję hali, pokrycia dachowego płyt warstwowych i wykonanie naświetli dachowych, o wartości netto 778.688,52 zł.,

- na wykonanie belek podsuwnicowych, dostawie suwnic (...) i rozprowadzenie instalacji zasilającej suwnice o wartości netto 500.295,08 zł.,

- na dostawę i montaż przez firmę (...) kompletnej linii technologicznej do produkcji płyt stropowych typu F. o wartości netto 508.196,72 zł.;

2) faktur VAT:

- nr (...) z dnia 8.09.2006 roku wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla nabywcy (...) Sp. z o.o. na sprzedaż palet stalowych ze stopkami, stanowiska wibracyjnego z wibratorami, sterownią i hydrauliką na kwotę 404.560,92 zł.,

- nr (...) z dnia 15.09.2006 roku, wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla nabywcy - (...) Sp. z o.o. za sprzedaż 2 suwnic natorowych na kwotę 238.000,00 zł.,

- nr (...) z dnia 17.08.2006 roku wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla (...) Sp. z o.o. za roboty budowlano - montażowe, pokrycie dachów i obróbki blacharskie na obiektach przemysłowych, na kwotę 206 tys. zł. netto, wraz z protokołem odbioru wykonanych robót, stanowiącym załącznik do w/w faktury,

a następnie uczestnicząc we wprowadzeniu w błąd pracowników wyżej wymienionej instytucji co do faktycznej wysokości poniesionych na inwestycję nakładów finansowych, doprowadził Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 1.243.500,00 zł., poprzez przyznanie w tej wysokości spółce (...) nienależnego dofinansowania, pochodzącego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ten sposób, że w sporządzonych w celu przedłożeni w dniu 15 listopada 2006 roku we wniosku o płatność nr (...) / (...), dokumentach stwierdzających okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania w/w wsparcia, w postaci:

1) wystawionych przez (...) Sp. z o.o. faktur VAT:

- o numerze (...) z dnia 27.07.2006 roku, na kwotę 327.969,20 zł. za roboty budowlano - montażowe, wykonanie stóp i ław fundamentowych pod konstrukcję hali, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 27.07.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 1.08.2006 roku, na kwotę 204.920,00 zł. za pokrycie konstrukcji dachu hali,

- o numerze (...) z dnia 1.09.2006 roku na kwotę 204.920,00 zł. za pokrycie konstrukcji dachu hali, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 01.09.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 5.09.2006 roku na kwotę 40.983,61 zł. za roboty budowlano - montażowe, wykonanie naświetla dachu, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 05.09.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 23.10.2006 roku, na kwotę 500.000,00 zł. za suwnice natorowe wraz z montażem i podłączeniem zasilania, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 23.10.2006 roku,

- o numerze (...) z dnia 21.09.2006 roku, na kwotę 508.500,00 zł. za dostarczenie linii produkcyjnej kompletnej do produkcji stropów F.,

2) umowy o wykonanie robót budowlanych z dnia 10.01.2006 roku pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o. dotyczącą dostawy i montażu kompletnej linii technologicznej do produkcji płyt stropowych F.,

3) oświadczenia (...) Sp. z o.o. z dnia 31.10.2006 roku, że dostarczona do (...) Sp. z o.o. kompletna linia do produkcji stropów typu F. wykonana została w Polsce,

poświadczył nieprawdę co do faktu wykonania robót, nabycia i dostarczenia urządzeń przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. ul. (...) oraz ich rzeczywistej wartości,

- tj. czynu z art. 297 §1 kk w zb. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zb. z art. 271 §3 kk w zw. z art. 11 §2 kk i w zw. z art. 12 kk.

3. Oskarżony **R. D. (1)** stanął pod zarzutem popełnienia czynu polegającego na tym, że:

IV. w okresie od 27 lipca 2006 roku do 23 października 2006 roku w L., w województwie (...), będąc pracownikiem (...) Sp. z o.o. z siedzibą w L. ul. (...), w toku prowadzonej przez (...) Sp. z o.o. inwestycji modernizacji istniejącej linii technologicznej do produkcji elementów betonowych w L. przy ul. (...), działając w krótkich odstępach czasu i ze z góry powziętym zamiarem, poświadczył nieprawdę co do faktu wykonania robót, rzeczywistego ich wykonawcy, nabycia i dostarczenia urządzeń przez (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. ul. (...) oraz ich rzeczywistej wartości, w dokumentach w postaci protokołów odbioru:

- z dnia 27.07.2006 roku stwierdzającego wykonanie robót budowlano - montażowych, stóp i ław fundamentowych pod konstrukcję hali, stanowiącym załącznik do faktury o numerze (...) z dnia 27.07.2006 roku, wystawionej przez (...) Sp. z o.o. na kwotę 327.969,20 zł.,

- z dnia 1.09.2006 roku stwierdzającego pokrycie konstrukcji dachu hali, stanowiącym załącznik do faktury VAT nr (...) z dnia 01.09.2006 roku, wystawionej przez (...) Sp. z o.o. na kwotę 204.920,00 zł.,

- z dnia 5.09.2006 roku stwierdzającego wykonanie robót budowlano - montażowych, wykonanie naświetla dachu, stanowiącym załącznik do faktury VAT o numerze (...) z dnia 05.09.2006 roku, wystawionej przez (...) Sp. z o.o. na kwotę 40.983,61 zł.,

- z dnia 23.10.2006 roku, stwierdzającego zakup suwnic natorowych wraz z montażem i podłączeniem zasilania, stanowiącym załącznik do faktury VAT o numerze (...) z dnia 23.10.2006 roku wystawionej przez (...) Sp. z o.o. na kwotę 500.000,00 zł.,

- z dnia 17.08.2006 roku stwierdzającego wykonanie robót budowlano - montażowych, pokrycia dachów i obróbek blacharskich na obiektach przemysłowych, stanowiącym załącznik do faktury nr (...), wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla (...) Sp. z o.o. na kwotę 206.000,00 zł. netto,

- tj. czynu z art. 271 §1 kk w zw. z art. 12 kk.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 49/13, Sąd Okręgowy we Włocławku poczynił następujące rozstrzygnięcia:

I. 1. oskarżonego **W. S. (1)** uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tymi ustaleniami, że dofinansowanie na modernizację istniejącej linii technologicznej do produkcji elementów betonowych stanowiło świadczenie pieniężne na określony cel gospodarczy, że biorąc udział w sporządzaniu faktur poświadczył nieprawdę co do faktu wykonania robót oraz sprzedaży i dostarczenia urządzeń, których faktury dotyczyły, że wprowadzając w błąd pracowników Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i doprowadzając tą instytucję do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości nie działał wspólnie i w porozumieniu z R. W. (1) i A. J. (1), czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 271 §3 kk w zb. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zw. z art. 297 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 4 §1 kk i za ten czyn, na podstawie art. 294 §1 kk w zw. z art. 11 §3 kk wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 33 §2 kk wymierzył mu nadto karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 złotych;

2. na podstawie art. 69 §1 kk i art. 70 §1 kk warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 4 lat próby;

3. na podstawie art. 46 §1 kk orzekł wobec oskarżonego W. S. (1) obowiązek naprawienia szkody, poprzez uiszczenie kwoty 1.243.500 złotych na rzecz (...);

4. na podstawie art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania - od dnia 23.09.2009 roku do dnia 24.09.2009 r. i ustalił, że do wykonania pozostała grzywna w wymiarze 96 stawek dziennych;

II. 1. oskarżonego **R. W. (1)** uznał za winnego tego, że w okresie od 27 lipca 2006 roku do 23 października 2006 roku w L. i w T., w województwie (...), jako Dyrektor Generalny (...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. ul. (...), działając w krótkich odstępach czasu, z zamiarem powziętym z góry, wspólnie i w porozumieniu z W. S. (1) - Prezesem Zarządu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w L. ul. (...) i A. J. (1) - Prezesem Zarządu (...) Sp. z o.o., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sporządził poświadczające nieprawdę co do faktu wykonania robót, ich rzeczywistej wartości oraz sprzedaży i dostarczenia urzędów dokumenty w postaci faktur VAT:

- nr (...) z dnia 8.09.2006 roku wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla nabywcy - (...) Sp. z o.o. na sprzedaż palet stalowych ze stopkami, stanowiska wibracyjnego z wibratorami, sterownią i hydrauliką na kwotę 404.560,92 zł.,

- nr (...) z dnia 15.09.2006 roku, wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla nabywcy - (...) Sp. z o.o. za sprzedaż 2 suwnic natorowych na kwotę 238.000,00 zł.,

- nr (...) z dnia 17.08.2006 roku wystawionej przez (...) Sp. z o.o. dla (...) Sp. z o.o. za roboty budowlano - montażowe, pokrycie dachów i obróbki blacharskie na obiektach przemysłowych, na kwotę 206 tys. zł. netto, wraz z protokołem odbioru wykonanych robót, stanowiącym załącznik do w/w faktury,

- nr (...) z dnia 27.07.2006 roku, na kwotę 327.969,20 zł. za roboty budowlano - montażowe, wykonanie stóp i ław fundamentowych pod konstrukcję hali, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 27.07.2006 roku,

- nr (...) z dnia 1.08.2006 roku, na kwotę 204.920,00 zł. za wykonanie pokrycia konstrukcji dachu hali,

- nr (...) z dnia 1.09.2006 roku na kwotę 204.920,00 zł. za pokrycie konstrukcji dachu hali, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 01.09.2006 roku,

- nr (...) z dnia 5.09.2006 roku na kwotę 40.983,61 zł. za roboty budowlano - montażowe, wykonanie naświetla dachu, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 05.09.2006 roku,

- nr (...) z dnia 23.10.2006 roku, na kwotę 500.000,00 zł. za suwnice natorowe wraz z montażem i podłączeniem zasilania, wraz ze stanowiącym załącznik do w/w faktury protokołem odbioru robót tam wyszczególnionych z dnia 23.10.2006 roku,

- nr (...) z dnia 21.09.2006 roku, na kwotę 508.500,00 zł. za dostarczenie linii produkcyjnej kompletnej do produkcji stropów F.,

czyn ten zakwalifikował z art. 271 §3 kk w zw. z art. 12 kk i za ten czyn, na podstawie art. 271 §3 kk wymierzył oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności;

(...)

IV. 1. oskarżonego **R. D. (1)** uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, czyn ten zakwalifikował jako występki z art. 271 §1 kk w zw. z art. 12 kk i za ten czyn, na podstawie art. 271 §1 kk, wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 §1 kk i art. 70 §1 kk warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby;

(...)

Nadto Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu W. S. (1) i R. D. (1) stosowne opłaty oraz obciążył ich wydatkami postępowania - po 1/5 części, natomiast oskarżonego R. W. (1) zwolnił od kosztów sądowych, wydatkami w tej części obciążając Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obaj obrońcy oskarżonego W. S. (1), a także obrońcy oskarżonych R. W. (1) i R. D. (1).

Pierwszy z obrońców oskarżonego **W. S. (1)** - adw. A. R. - zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym tego oskarżonego - w całości.

Wyrokowi temu zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść wydanego wyroku, co miało dotyczyć:

1. naruszenia przepisu art. 442 §3 kpk, poprzez nieuwzględnienie wskazań i zapatrywań wyrażonych przez sąd odwoławczy - Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 26.03.2013 r. (II AKa 396/12), co należy odnieść przede wszystkim do: powielenia uchybienia w zakresie sporządzonego uzasadnienia zawierającego braki w przedmiocie dokładnej i rzeczowej analizy zeznań poszczególnych świadków, w tym ich ocen w kategoriach wiarygodności; nadto - braku dostatecznego wyjaśnienia podstawy prawnej zapadłego wyroku i dokładnej subsumpcji zachowania oskarżonego W. S. (1) pod normę prawną;

2. naruszenia przepisu art. 424 §1 pkt 1 i 2 kpk, poprzez niesporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób zgodny ze wskazaniami płynącymi z powyższych przepisów, co przejawia się w tym, że:

1) uzasadnienie nie zawiera logicznego wyводу wskazującego, w jaki sposób i na podstawie jakich konkretnie dowodów Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego, w konsekwencji powyższego uzasadnienie nie zawiera dokładnego wyjaśnienia podstawy faktycznej zapadłego wyroku;

2) uzasadnienie nie zawiera dokładnej i rzetelnej analizy poszczególnych dowodów zgromadzonych w toku postępowania, w szczególności zeznań poszczególnych świadków; ponadto brak jest wszechstronnej i kompleksowej oceny tych dowodów w kategoriach ich wiarygodności i ograniczenie się wyłącznie do oceny wyjaśnień oskarżonych i wybranych świadków;

3) brak jest wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku i omówienia kwestii winy i zamiaru przypisanego przez Sąd I instancji oskarżonemu W. S. (1), w sytuacji, gdy przestępstwo oszustwa wymaga działania z zamiarem bezpośrednim kierunkowym; zaniechanie dokonania subsumpcji zachowania oskarżonego W. S. (1) pod normę prawną;

3. naruszenie przepisu art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk, poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, co w szczególności dotyczyło: uznania wyjaśnień W. S. (1) za niewiarygodne i wyraz przyjętej linii obrony, pomimo, iż były one logiczne, spójne, konsekwentne i znajdowały potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym; nadto: uznaniu zeznań świadka M. G. (1) za mające drugorzędne znaczenie, choć jego doradztwo w zakresie rozliczenia inwestycji i przygotowania wniosku o płatność dotacji, wraz z całą dokumentacją determinowało treść podejmowanych przez oskarżonego czynności; nadto: zaniechanie kompleksowej oceny zeznań wszystkich przesłuchanych świadków (m.in. J. S. (1), G. G. (1), M. P. (1), pracowników (...) Agencji (...)) w kategoriach ich prawdziwości i przydatności dla dokonanych ustaleń w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że oskarżony W. S. (1) działał ze z góry powziętym zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci uzyskania dofinansowania udzielanego przez (...), w tym też celu wytworzył i przedłożył poświadczające nieprawdę dokumenty, wprowadzając (...) w błąd co do wysokości rzeczywistych

wydatków poniesionych w związku z realizacją inwestycji i tym samym doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem, wypełniając swoim zachowaniem wszystkie znamiona przestępstwa z art. 286 §1 kk w zw. z art. 294 §1 kk w zw. z art. 297 §1 kk oraz art. 271 §3 kk mimo, że materiał dowodowy sprawy, oceniony kompleksowo, przy uwzględnieniu wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i reguł prawidłowego rozumowania, prowadzi do wniosków odmiennych.

W konkluzji skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy, poprzez uniewinnienie oskarżonego W. S. (1) od popełnienia czynu zabronionego, przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego, ewentualnie o
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Drugi z obrońców oskarżonego W. S. (1) - adw. M. K. - także zaskarżył omawiany wyrok w całości - w zakresie, w jakim dotyczy on W. S. (1).

Wyrokowi Sądu I instancji skarżący zarzucił:

I.

1. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na ustaleniu, że W. S. (1) „brał udział” w sporządzeniu faktur - bliżej nieokreślonych w treści opisu czynu skazującego, podczas gdy żaden element materiału dowodowego, zarówno osobowego, jak i z dokumentów prywatnych, ani także ustalenia opisowe dotyczące stanu faktycznego poczynione przez Sąd Okręgowy nie pozwalają na przyjęcie, że W. S. (1) na jakimkolwiek etapie procesu inwestycyjnego uczestniczył w sporządzaniu faktur, które zostały przedstawione do rozliczenia finansowego z (...);

2. błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie, w jakim Sąd ustalił, że (...) dokonała niekorzystnego rozporządzenia mieniem na kwotę 1.243.500,00 zł. nie realizując celu gospodarczego, który mógłby być finansowany ze środków (...), w sytuacji, gdy cele wykonanej inwestycji są zgodne z założeniami dotyczącymi ich publicznego finansowania (także ze środków unijnych), a ewentualne zarzuty o podstawie formalnej rozliczenia inwestycji nie zostały ani podniesione przez (...), ani ustalone przez Sąd; skarżący podkreślił, że inwestycja opisana w umowie została w całości wykonana, a twierdzenia Sądu, iż poniesione na nią wydatki noszą znamię braku kwalifikowalności („Nie przyznano by jej tego konkretnego udzielonego dofinansowania ..., bo zawyżone i faktycznie nieponiesione wydatki” - str. 67 uzasadnienia wyroku) - nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, ani nie jest opisana w ustaleniach faktycznych Sądu, w zakresie znamienia zawyżone i nieponiesione; co więcej, konkluzje Sądu są wynikiem dowolności interpretacyjnej Sądu, zarówno w zakresie technicznej oceny kwalifikowalności wydatków, jak i braku ustalenia poziomu ewentualnego zawyżenia;

3. brak ustalenia faktycznego, na czym polegała czynność sprawcza W. S. (1), w zakresie ustalenia czasu, miejsca, sposobu oraz następczego powiązania ze znamionami występku określonego w art. 271 §3 kk w zw. z art. 286 §3 kk oraz częściową sprzeczność w tym zakresie z zebrany materiał dowodowy, a to w zakresie ustalenia, że oskarżony zaciągnął kredyt na realizację inwestycji w dniu 20.11.2005 r., zawarł umowę o dofinansowanie między (...) sp. z o.o. a (...) w dniu 1.12.2005r., a następnie inwestycję wykonał i przedstawił do rozliczenia poniesione wydatki;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 2 §2 kpk w zw. z art. 410 kpk, poprzez brak rozważenia, jaki istnieje związek pomiędzy czynnościami podjętymi bezpośrednio przez (...) sp. z o.o. w zakresie realizacji inwestycji, a informacjami udzielonymi przez doradcę M. G. (1) oraz istniejącymi w okresie roku 2006 wątpliwościami w (...) oraz (...) w zakresie interpretacji przepisów dotyczących „kwalifikowalności kosztów” oraz dokumentów, które powinny obrazować transakcje zawnioskowane do dofinansowania, o których zeznawali świadkowie zatrudnieni w (...) i (...);

2. art. 2 §2 kpk w zw. z art. 193 §1 kpk oraz art. 9 §1 kpk - w zakresie braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego i ustalenia, jaka była rzeczywista wartość przeprowadzonej inwestycji, i które z poniesionych wydatków przez (...) sp. z o.o. w procesie inwestycyjnym były wydatkami „zawyżonymi„ lub nieponiesionymi; nadto - brak ustalenia oceny kwalifikowalności wydatków, mimo, że w ustaleniach faktycznych Sądu, a następnie w zakresie ustalenia „szkody” znajdują się odniesienia do kwoty 1.243.500 zł. oraz określenia o „zawyżeniu” wartości inwestycji, przy równoczesnym przyjęciu przez Sąd, że inwestycja rzeczywiście i w całości została wykonana, co spowodował, że Sąd popełnił błędy w zakresie ustalenia zamiaru oskarżonego, jak i oceny przypisanej oskarżonemu czynności sprawczej, które to elementy rzutują na przypisanie winy, wymiar kary i zastosowany środek karny;

3. wewnętrzną sprzeczność ustaleń Sądu, polegająca z jednej strony na tym, że nastąpiła faktyczna modernizacja hali produkcyjnej, wykonana została budowa i montaż suwnic oraz linii technologicznej do produkcji stropów F., a równocześnie uznanie, że cała kwota poniesionych wydatków jest kwotą, która została wyłudzona na szkodę (...) bez zrealizowania celu gospodarczego, na który środki (...) mogły być przekazane, przy przyjęciu znamion oszustwa z art. 286 kk;

4. art. 4 kpk, poprzez rażące naruszenie zasady obiektywizmu, w zw. z art. 424 §1 kpk, poprzez ocenę - w zakresie ustaleń faktycznych - wyłącznie dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego i pominięcie szeregu okoliczności faktycznych i dowodów na ich poparcie, które dają wystarczającą podstawę dla przyjęcia odmiennych, ale spójnych ustaleń wskazujących na motywację biznesową działań W. S. (1); w szczególności dotyczy to oceny czynności w postaci zawartych umów sprzedaży i odsprzedaży elementów objętych inwestycją, jako faktycznie zawartych, wykonanych i zmierzających do wypełnienia wymogów formalnych wniosku o pokrycie kosztów kwalifikowanych, jako zadań mieszczących się w „jednym działaniu”;

5. rażącą obrazę art. 424 §2 kpk, poprzez zaniechanie wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, co uniemożliwia oskarżonemu W. S. (1), ale także obrońcy, zrozumienie motywacji orzekającego Sądu oraz ocenę prawidłowości subsumpcji, zwłaszcza, że znamiona występkę z art. 271 §3 kk w zw. z wykroczeniem opisanym w art. 286 kk wymagają szczegółowej analizy w zakresie wypełnienia znamion wskazanych norm prawnych przez działania W. S. (1), zarówno w aspekcie czasowym, jak i motywacyjnym, a ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd są na takim poziomie ogólności, że nie sposób dokonać ich samodzielnej identyfikacji ze skutkiem w postaci przypisania W. S. (1) sprawstwa czynów opisanych w kwalifikacji prawnej; naruszenie to obrońca kwalifikuje jako rażące, gdyż sprawa była powtórnie rozpoznawana przez Sąd I instancji i istniały w tym zakresie jednoznaczne wskazówki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, określone w wyroku z dnia 26.03.2013 roku (II AKA 396/12);

6. rażącą obrazę art. 442 §3 kpk, mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez brak ustalenia, które z dowodów Sąd uznał za wiarygodne, a którym odmówił wiary i dlaczego oraz jakie wnioski Sąd wysnuł na podstawie pozostałych dowodów;

III. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk, polegającą na dokonaniu przez Sąd I instancji błędnej oceny dowodów, poprzez przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim w celu osiągnięcia korzyści majątkowej znacznej wysokości na szkodę (...), poza celem gospodarczym, który mógłby być finansowany przez Agencję podczas, gdy jedynym motywem działania W. S. (1) było wykonanie modernizacji linii technologicznej do produkcji elementów betonowych;

IV. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 kpk w zw. z art. 2 §2 kpk w zw. z art. 5 §2 kpk, polegającą na przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sposób niepełny oraz niedokonaniu wyczerpujących ustaleń w zakresie:

- dokonania przez oskarżonego finansowania inwestycji we własnym zakresie,
- nieokreśleniu, jakie czynności i w jakim czasie, popełnione przez W. S. (1), dają podstawę dla przyjęcia kwalifikacji z art. 11 §2 kk i 12 kk,

- ustalenia treści zamiaru popełnienia występku, daty podjęcia zamiaru, jak i daty wypełnienia znamion czynów przypisanych.

Powołując się na opisane wyżej zarzuty skarżący wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji celem uzupełnienia postępowania dowodowego, ewentualnie o
- zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Obrońca oskarżonego **R. W. (1)** zaskarżył omawiany wyrok w całości.

Wyrokowi Sądu Okręgowego zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na błędnym wyprowadzeniu z całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nieuzasadnionych ocen i wniosków, czego skutkiem było stwierdzenie, że oskarżony R. W. (1) dopuścił się przestępstwa, mimo, że nie było ku temu przekonywujących dowodów; błąd w ustaleniach faktycznych polegał na:

- a) błędnym przyjęciu, że umowy zawarte między firmą (...) sp. z o.o. a firmą (...) były umowami pozornymi; Sąd I instancji orzekł tak, mimo, że wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania licznych świadków potwierdzają fakt zawarcia umowy i wywiązania się z niej spółki (...);
- b) błędnym ustaleniu, że spółka (...) sp. z o.o. nie wykonała prac objętych trzema umowami z dnia 10.01.2006r.; w skarżonym wyroku Sąd orzekł, że wskazane w umowie prace budowlane firma (...) wykonała w dużej części samodzielnie, choć z materiału dowodowego zebranego w sprawie nie da się tego jednoznacznie ustalić;
- c) licznych błędach i nieściśłościach w uzasadnieniu wyroku, świadczących o tym, że uzasadnienie wyroku zostało sporządzone w sposób niestaranny; liczne błędy w ustaleniach faktycznych świadczą o tym, że Sąd nie przeprowadził wnikliwej analizy materiałów sprawy, przez co wyrok jest w wielu miejscach wadliwy;

II. naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

- a) naruszenia art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk, poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, w szczególności dotyczy to:
 - oceny wyjaśnień oskarżonego R. W. (1) - Sąd nie dał im wiary, mimo, że wyjaśnienia były spójne, logiczne i znajdowały poparcie w materiale dowodowym;
 - oceny zeznań świadków M. D. (1) i Z. M. - Sąd uznał je za niewiarygodne, mimo, że pokrywały się z wyjaśnieniami oskarżonego R. W. (1) w zakresie kluczowego dla sprawy podwykonawstwa W. K. i K. N. (1);
- b) naruszenia art. 5 §2 kpk, poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, mimo, że dowody świadczące o rzekomej winie R. W. (1) nie są przekonujące i nie wskazują na fakt popełnienia przestępstwa przez oskarżonego;

III. naruszenie prawa procesowego, polegające na braku zasądzenia kosztów procesu z urzędu - nie orzekając o kosztach Sąd I instancji naruszył art. 626 §1 kpk.

Podsumowując opisane wyżej zarzuty apelacyjne skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

nadto o:

- zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, albowiem koszty te nie zostały pokryte w całości, ani w części.

Obrońca oskarżonego **R. D. (1)** zaskarżył omawiany wyrok w całości, w stosunku do tego oskarżonego.

Wyrokowi temu zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, a konkretnie art. 424 §1 i 2 kpk i art. 410 kpk, przez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom określonym w tych przepisach, tzn. zbyt mało wnikliwą analizę i ocenę poszczególnych dowodów we wzajemnym powiązaniu (w uzasadnieniu brak oceny zeznań wielu świadków i wskazania, dlaczego Sąd Okręgowy nie uznał ich za wiarygodne) oraz nie zawarcie w uzasadnieniu wyводу prawnego wskazującego w sposób jasny i przekonujący, dlaczego wobec oskarżonego R. D. (1) należało dokonać subsumcji jego zachowań pod wskazaną normę prawną, a w konsekwencji oparcie wyroku na niepełnym materiale dowodowym;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez ustalenie, że oskarżony R. D. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas, gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na sformułowanie takiego wniosku.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Włocławku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Każda z wniesionych w tej sprawie apelacji została przez Sąd Apelacyjny wnikliwie przeanalizowana i oceniona w sposób indywidualny, z uwzględnieniem podniesionych w niej zarzutów i ich ewentualnego wpływu na treść wyroku wydanego przez Sąd I instancji, a ocenianego w toku obecnie prowadzonego postępowania odwoławczego. Trafność niektórych z podniesionych zarzutów, w powiązaniu z uchybieniami dostrzeżonymi również z urzędu w toku kontroli odwoławczej, doprowadziły do nielicznych przypadków wydania rozstrzygnięć o charakterze reformatoryjnym, co zostanie niżej omówione w sposób bardziej szczegółowy.

Już w tym miejscu należy podkreślić, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone z naruszeniem reguł opisanych w dyspozycji art. 424 kpk, jednakże w świetle obowiązujących obecnie regulacji (art. 455a kpk) fakt ten nie może stanowić samoistnej przesłanki uchylenia skarżonego orzeczenia. Należy to niewątpliwie traktować jako ważny sygnał dla sądu odwoławczego, nakazujący w sposób szczególnie wnikliwy podchodzić do oceny ewentualnych wad wydanego orzeczenia, zaistniałych na innych polach (etapach) procesu wyrokowania. Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszym składzie uznaje zatem za trafny pogląd, który został już wyrażony w orzecznictwie sądów powszechnych na gruncie omawianej regulacji kodeksowej, zgodnie z którym nie można wprawdzie uchylić wyroku z tego powodu, że jego pisemne uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 kpk, jednakże braki w uzasadnieniu nadal mogą wskazywać, że w procesie wyrokowania lub na etapie gromadzenia dowodów doszło do uchybień, które świadczą o takim stopniu wadliwości wyroku, który powoduje konieczność jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji; wymaga to jednak wyeksponowania innych jeszcze uchybień, które zostaną powiązane z treścią uzasadnienia wyroku dla wzmocnienia argumentacji w zakresie jego wadliwości, w szczególności (i najczęściej) w zakresie naruszenia reguł procesowych z art. 7 kpk i art. 410 kpk (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17.03.2016r., sygn. akt II AKa 438/15, LEX nr 2073883 oraz wyrok Sadu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24.03.2016r., sygn. akt II AKa 521/15, Biul.SAKa 2016/2/13).

Dla jasności dalszego wyводу i zakreslenia granic kontroli odwoławczej w niniejszej sprawie przypomnieć w tym miejscu należy, że – zgodnie z treścią art. 434 §1 zd. 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1.07.2015r., co wynika z art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27.09.2013r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw) – tylko w wypadku wniesienia środka odwoławczego przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, sąd odwoławczy, orzekając na niekorzyść oskarżonego, związany jest podniesionymi w tym środku uchybieniami. Oznacza to, że jedynie w tym przypadku zarzuty odwoławcze wyznaczają granice środka odwoławczego, skoro Sąd II instancji jest nimi związany. Natomiast analogicznego przepisu nie ma w stosunku do środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę oskarżonego. Dlatego też słusznie uważa się, że w przypadku wniesienia środka odwoławczego wyłącznie na korzyść oskarżonego, sąd odwoławczy nie jest związany sformułowanymi zarzutami i tym samym nie wyznaczają one granic środka odwoławczego (por. D. Świecki, „Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych – komentarz, orzecznictwo”, LexisNexis, Warszawa 2013, s.83-84).

Podsumowując wszystkie zarzuty podniesione we wniesionych w tej sprawie apelacjach (w tym w uzasadnieniach tych środków odwoławczych) na wstępie należy zauważyć, że wskazują one na względne podstawy odwoławcze, wymienione w art. 438 pkt 2 i 3 kpk. Względne podstawy odwoławcze, ujęte w kodeksie jako podstawy uchylenia lub zmiany orzeczenia, to takie uchybienia, które mogą wywołać ten skutek jedynie wówczas, gdy konkretne uchybienie mogło mieć, bądź miało wpływ na treść orzeczenia. W takim przypadku, dla skuteczności podniesionego zarzutu, niezbędne jest nie tylko wykazanie, że naruszenie takie miało istotnie miejsce, ale i dodatkowo uprawdopodobnienie, że mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia, które ma być ewentualnie uchylone lub zmienione (Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego, [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.05.1984r. w sprawie IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101).

I. Apelacja obrońcy oskarżonego W. S. (1) (adw. A. R.).

Apelacja obrońcy oskarżonego W. S. (1) nie zasługuje wprawdzie na uwzględnienie, albowiem w warstwie merytorycznej jest ona całkowicie bezzasadna, jednakże zainicjowana jej wniesieniem kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku doprowadziła do jego niewielkiej korekty w zakresie podstawy prawnej wymiaru kary grzywny.

Rozpoczynając ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia w omawianym obecnie zakresie, należy zdaniem Sądu Apelacyjnego jednoznacznie wskazać, że Sąd Okręgowy we Włocławku zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej oskarżonego (...), a następnie - pomimo pewnych braków pisemnego uzasadnienia wyroku - ocenił je w sposób logiczny, zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano - w sposób wystarczający do przeprowadzenia kontroli odwoławczej orzeczenia - w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W czasie analizy zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny nie stwierdził także wystąpienia bezzwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk, a skutkujących uchynieniem wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Całkowicie chybiony jest podniesiony przez skarżącego - w obecnym kształcie i z przytoczoną tam argumentacją - zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 442 §3 kpk, który miał polegać na braku realizacji wskazań zawartych w orzeczeniu sądu odwoławczego, którym to orzeczeniem uchylono poprzedni wyrok Sądu Okręgowego we Włocławku, a sprawę skierowano do ponownego rozpoznania. Jest oczywistym, że tego rodzaju zarzut nie mieści się w katalogu tzw. bezzwzględnych przyczyn odwoławczych, opisanych w art. 439 kpk. Skoro tak, to należy go każdorazowo rozważać w powiązaniu z konsekwencjami, jakie owo zaniechanie miałoby wywołać w sferze poprawności ocenianego obecnie wyroku. Wszak przywołany wyżej art. 438 pkt 2 kpk przewiduje, że naruszenie przepisów postępowania (w tym też art. 442 §3 kpk) może prowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia wyłącznie w przypadku, gdy stwierdzone uchybienie mogło mieć wpływ na treść tego orzeczenia. Istotny jest zatem skutek procesowy wywołany ewentualnym zaniechaniem Sądu meriti, skutek mieszczący się w kategoriach zasadnego zarzutu odwoławczego z art. 438 kpk. Tym samym, zarzucając Sądowi I instancji niedopełnienie wymogów płynących z art. 442 §3 kpk, a pośrednio z treści wyroku sądu odwoławczego, należy jednocześnie wskazać, jak poważne wady wyroku zaniechanie to wywołało,

po czym wykazać, że były one na tyle istotne, że muszą prowadzić do ingerencji w to rozstrzygnięcie w toku postępowania odwoławczego. Autor apelacji wywodu takiego nie przeprowadził, skupiając się przy tym na wadach pisemnego uzasadnienia wyroku, które - jak wyżej zasygnalizowano - nie mogą stanowić wyłącznej przyczyny zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Skupiając się przez chwilę nad zagadnieniem sposobu wypełnienia przez Sąd Okręgowy we Włocławku zaleceń zawartych w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26.03.2013 roku w sprawie o sygnaturze akt II AKa 396/12 należy ocenić, że zasadniczo zostały one zrealizowane. Prawidłowo procedowano w sprawie wniosku obrońcy o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków K. i N., dopuszczono dowód z opinii sądowno - psychiatrycznej dotyczącej jednego z oskarżonych, naprawiono wytknięte uprzednio błędy co do sposobu wprowadzania do procesu poszczególnych dowodów, skorygowano opis czynu pod kątem znamion typu czynu zabronionego z art. 297 kk. Prawdą jest, że w toku ponownego przewodu sądowego nie skorygowano - wytkniętego uprzednio - błędu polegającego na braku wydawania postanowień w trybie art. 389 kpk i poprzestawaniu na prostym odczytywaniu odpowiednich wyjaśnień składanych na wcześniejszych etapach postępowania, jednakże uchybienie to pozostaje bez wpływu na treść orzeczenia, gdyż stosowny materiał dowodowy został prawidłowo ujawniony w toku rozprawy. Kwestią dalszej oceny pozostaje, czy Sąd I instancji prawidłowo wywiązał się z zaleceń natury ogólnej, dotyczących prawidłowej konstrukcji pisemnego uzasadnienia wyroku. Przypomnienia wymaga, że poprzedniemu rozstrzygnięciu Sądu I instancji zarzucono, że część motywacyjna wyroku zawiera zbyt mało wnikliwą analizę i ocenę dowodów, we wzajemnym ich powiązaniu, a także brak w niej omówienia zastosowanej podczas wyrokowania subsumpcji, w tym opisu znamion danego typu czynu zabronionego, czy zamiaru sprawcy. Procedując ponownie Sąd meriti miał za zadanie uniknąć owych uchybień. Ocena uzasadnienia zaskarżonego wyroku zostanie przeprowadzona niżej, w tym miejscu konieczna jest jednak sygnalizacja, iż sąd odwoławczy orzekał uprzednio w nieco odmiennym stanie prawnym, w szczególności pozbawionym obecnie obowiązującego art. 455a kpk, co nakłada opisany wyżej filtr na dalsze rozważania dotyczące ewentualnych wad pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a w szczególności ich związku z innymi podstawami odwoławczymi.

W kolejnym punkcie zarzutów apelacyjnych (pkt I.2) obrońca wskazuje właśnie na uchybienia uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny nie podziela oceny skarżącego, jakoby Sąd I instancji nie przedstawił logicznego wywodu wskazującego, w jaki sposób, i na podstawie których konkretnie dowodów Sąd ten doszedł do przekonania o winie oskarżonego W. S. (1) (brak wyjaśnienia podstawy faktycznej wyroku). Zarzut ten jest bezpodstawny i opiera się wyłącznie na subiektywnym odczuciu autora apelacji. Sąd Okręgowy opisał - w części wstępnej uzasadnienia - stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie, prezentując pod określonymi jego fragmentami dowody, na których się w tym zakresie oparł (str. 1-25 uzasadnienia). Przywołano tam zarówno osobowe źródła dowodowe, jak i dowody z dokumentów. Sam opis stanu faktycznego jest w pełni logiczny, oddaje chronologię wydarzeń (procesu inwestycyjnego) oraz przedstawia najistotniejsze elementy działań podejmowanych w tej sprawie przez osoby oskarżone. Odnosi się także w sposób oczywisty do treści postawionych tym oskarżonym zarzutów. Ustalając, że pewne dokumenty były nierzetelne, Sąd meriti wskazał jednocześnie na to, że stanowiące podstawę ich wystawienia zdarzenia gospodarcze nie miały miejsca, co szeroko uargumentowano w dalszej części pisemnego uzasadnienia, przy ocenie zebranych dowodów. Skoro takie były ustalenia Sądu I instancji, a nadto ustalono, że oskarżony W. S. (1) dokumenty te wykorzystał podczas ubiegania się o określone świadczenie pieniężne, to istnieje ścisłe i logiczne powiązanie tych ustaleń z ich konsekwencją karną w postaci przypisania oskarżonemu konkretnego występku. Sąd odwoławczy w takim wywodzie - wbrew stanowisku skarżącego - nie dopatruje się braku logiki lub innego rodzaju niekonsekwencji.

Nie ma zasadniczo racji skarżący, zarzucając nadto Sądowi Okręgowemu, że uzasadnienie wyroku nie zawiera dokładnej i rzetelnej analizy poszczególnych dowodów, w szczególności brak jest wszechstronnej i kompleksowej oceny tych dowodów w kategoriach ich wiarygodności. Wprawdzie skarżący nie tłumaczy, na czym - jego zdaniem - winna polegać owa „wszechstronna” i „kompleksowa” ocena dowodów, jednak już w tym miejscu należy podkreślić, że w procesie karnym nie istnieje jedyny, wyłączny model (schemat) przeprowadzania takiej oceny i w praktyce orzeczniczej spotyka się różne koncepcje, równie dobrze realizujące wymogi stawiane w dyspozycji art. 424 kpk. Nie każde uzasadnienie musi być zbudowane w ten sposób, że poszczególne dowody są w nim omawiane pojedynczo, kolejno i tak też oceniane, w powiązaniu w innymi dowodami. Możliwy i dopuszczalny jest także model odmienny,

zastosowany w niniejszej sprawie, gdzie Sąd meriti zajmuje się pewnymi kluczowymi elementami stanu faktycznego, określonymi okolicznościami omawianego zdarzenia i wokół nich przeprowadza ocenę dowodów, które tych okoliczności dotyczą. Jest to podejście tematyczne, problemowe. Na gruncie omawianej obecnie sprawy Sąd Okręgowy oceniał pierwotnie zdolność spółki (...) do wykonania zadań gospodarczych uwidocznionych w zgromadzonych w sprawie dokumentach źródłowych (str. 37 i nn. uzasadnienia), omawiając genezę spółki, jej doświadczenie rynkowe, wielkość i strukturę zatrudnienia, przepływy na rachunku bankowym firmy, wygląd zewnętrzny jej siedziby (barak), a także analizując wiedzę oskarżonego W. S. (1) na temat możliwości tej spółki. Dalej rozważaniom poddano zagadnienie ewentualnego wykonania prac przez spółkę (...) przy pomocy podwykonawców, w tym wskazywanych przez oskarżonych w toku prowadzonego postępowania. Analizowano także same dokumenty wytworzone na potrzeby procesu inwestycyjnego, wskazując na zawarte w nich niedokładności, nieścisłości, a także sprzeczności w chronologii określonych etapów inwestycji w porównaniu z zapisami w dzienniku budowy. Konfrontowano te dokumenty z dowodami świadczącymi o wykonaniu pewnych prac lub dostarczeniu pewnych urządzeń wcześniej, przez innych dostawców lub wykonawców. Na tle tych kluczowych okoliczności prowadzona była ocena zebranych w sprawie dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków zatrudnionych przy inwestycji lub mających z nią związek. Dowody te były konfrontowane ze sobą, jak np. w kwestii osobistego zaangażowania oskarżonego W. S. (1) w prowadzenie prac budowlanych, gdzie wyjaśnienia tego oskarżonego oceniane były w kontekście odmiennych wyjaśnień oskarżonego R. D. (1), czy też pracowników spółki (...) - świadków M. S. i J. M.. Taki sposób prowadzenia argumentacji, a w szczególności dokonywania oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznany - wbrew ocenom skarżącego - jako pozbawiony cech „kompleksowości”, czy „wszechstronności”. Wręcz przeciwnie, tego rodzaju sposób dowodzenia wymusza w pewnym sensie ocenę dowodów w ich wzajemnym powiązaniu ze sobą, w zakresie omawianych okoliczności zdarzenia, zapobiegając sztucznemu często procesowi separacji dowodów podczas analizy.

Nie jest także trafny zarzut skarżącego, że Sąd I instancji ograniczył się wyłącznie do oceny wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań wybranych świadków. Zgodnie z utrwalonym już poglądem w tym zakresie, rolą Sądu jest przeprowadzenie w toku rozprawy i dokonanie oceny wyłącznie dowodów o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli pewne dowody, nawet ujawnione w toku rozprawy, pozostają bez znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, nie stanowiąc podstawy czynionych ustaleń faktycznych, to w pisemnym uzasadnieniu wyroku mogą one zostać pominięte i fakt ten nie może być postrzegany w kategoriach uchybienia procesowego (w tym naruszenia art. 424 kpk). Jak słusznie zauważono, wymóg orzekania na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie oznacza bynajmniej, że na sądzie orzekającym ciąży bezwzględny obowiązek przywoływania i wypowiedzania się odnośnie wszystkich bez wyjątku dowodów (por. postanowienie SN z 19.01.2012r., V KK 428/11, LEX nr 1103643). Zgodzić należy się także z trafną tezą, iż obowiązkiem sądu, aby pozostać w zgodzie z normą wynikającą z art. 410 kpk, jest dostrzeżenie w toku narady nad orzeczeniem wszystkich, także przeciwstawnych, dowodów, przeanalizowanie ich w zgodzie z regułami art. 7 kpk i podjęcie umotywowanej decyzji co do wiarygodności jednych i niewiarygodności (bądź braku przydatności dla orzekania) drugich (por. wyrok SA w Warszawie z 27.01.2016r., II AKa 494/14, LEX nr 2061770). Przechodząc ponownie na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że właśnie w ten sposób postąpił Sąd I instancji, tzn. wskazał, z jakich powodów odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego W. S. (1), powołując się na liczne okoliczności i dowody sprzeczne z tymi wyjaśnieniami, a następnie omówił i ocenił dowody przeciwne, tj. wspierające wersję i linię obrony oskarżonego S. (...), w tym np. zeznania świadków J. S. (2), J. S. (1), Z. M., M. D. (1), czy też zmodyfikowane wyjaśnienia oskarżonego R. D. (1). Na końcowym natomiast etapie swych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że inne dowody (zeznania świadków) nie mają istotnego znaczenia dla sprawy i zaniechał ich omawiania (str. 69 uzasadnienia), co z pewnością nie może być postrzegane w kategoriach uchybienia procesowego.

Jak już wyżej sygnalizowano, Sąd Apelacyjny dostrzeża pewne mankamenty konstrukcji uzasadnienia zaskarżonego wyroku, sposobu przeprowadzonej oceny dowodów, co jednak winno być poddane bardziej wnikliwej analizie, prowadzonej dodatkowo w kontekście opisanego wyżej sposobu pojmowania owych braków i ich wpływu na ewentualną wadliwość samego orzeczenia. Z pewnością nie jest uprawnione stwierdzenie, że Sąd I instancji nie przeprowadził oceny istotnych w sprawie dowodów. Ocena ta przejawia się pośrednio choćby w fakcie przywołania

określonych dowodów pod konkretnymi ustaleniami faktycznymi opisanymi w treści uzasadnienia wyroku, gdyż jest oczywistym, że swoje ustalenia Sąd oparł na dowodach, które uznał za wiarygodne (przynajmniej w zakresie owego ustalenia faktycznego). Bezpośrednio Sąd Okręgowy oceniał te dowody w dalszej części uzasadnienia, w ramach omówionego wyżej schematu, konfrontując wyjaśnienia oskarżonych z innymi dowodami zebranymi w sprawie (osobowymi oraz z dokumentów), wprost wskazując, że wyjaśnienia te uznaje za niewiarygodne. Dokonując takiej właśnie oceny i powołując się na dowody sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonych Sąd meriti powinien - dla pewnej jasności i czytelności własnych wywodów - wskazać wyraźnie, że owe dowody przeciwne uznaje za wiarygodne. Prawdą jest, że na gruncie obecnie rozpoznawanej sprawy nie zawsze miało to miejsce (co byłoby stanem idealnym), zaś najczęściej taka właśnie ocena musi być - z konieczności - wyprowadzana z kontekstu wyvodu, w którym Sąd podaje, że dane zeznania „dowodzą”, czy „potwierdzają” określone okoliczności, czy też „podważają” wersję oskarżonego. Przykładem takich rozważań jest podważenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego W. S. (1) z powołaniem się na inne dowody, kiedy to Sąd Okręgowy podaje: „Jeśli zważyć, że materiał dowodowy (zeznania J. M., wyjaśnienia R. D. (1)), wbrew twierdzeniu W. S. (1), dowodzą, że z zaangażowaniem zajmował się inwestycją i nadzorował ją, to oczywistym jest, że W. S. (1) miał pełną świadomość ...” (str. 46 uzasadnienia). W tej sytuacji nie można mieć żadnych wątpliwości, że - pomimo braku wyrażenia tego wprost - Sąd I instancji uznał zeznania świadka J. M. za wiarygodne; tym bardziej, że na dowód ten powoływał się zarówno podczas czynienia ustaleń faktycznych, jak i w dalszej części uzasadnienia, oceniając inne dowody. Przykład ten obrazuje, że dokładna analiza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie powinna sprawiać odbiorcy problemu w kwestii uzyskania informacji, które z dowodów zostały uznane za wiarygodne, a które za niewiarygodne. Omówiony wyżej, problemowy sposób podejścia do oceny dowodów sprawia, że konstrukcja ta, choć dość oryginalna, jest jednak całkiem czytelna.

Najpoważniejszym zarzutem, który można postawić Sądowi I instancji w zakresie konstrukcji pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku są występujące tam braki w argumentacji co do przyczyn uznania pewnych dowodów za wiarygodne. O ile bowiem prawidłowo przeanalizowano pod tym kątem zarówno wyjaśnienia samych oskarżonych, jak i dowody wspierające stanowiska oskarżonych, opisując z jakich powodów nie dano im wiary, o tyle w przypadku dowodów przeciwnych często poprzestano na ich zrelacjonowaniu, bez jasnego wyartykułowania powodów uznania ich za wiarygodne. Dla porządku wypada zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny ma pełną świadomość występujących w tym zakresie rozbieżności interpretacyjnych pojawiających się dotąd w orzecnictwie oraz w piśmiennictwie (por. np. literalną interpretację art. 424 kpk zaprezentowaną przez SA w Lublinie w wyroku z 28.11.2012r. w sprawie II AKA 255/12, czy też przez K. Eichstaedt [w:] Świecki D. (red.), Augustyniak B., Eichstaedt K., Kurowski M. „Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016”, Wolters Kluwer 2016, komentarz do art. 424 kpk, LEX-elektr. teza 6), jednakże za trafny uznaje utrwalony już pogląd, że w razie istnienia sprzeczności między dowodami sąd powinien wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich się oparł oraz dlaczego odrzucił inne; oznacza to, że z taką samą starannością powinien sąd ocenić zarówno te dowody, które odrzuca, jak i te, na których opiera wyrok (por. wyrok SA w Lublinie z 22.12.1998r., II AKA 180/98, Apel.-Lub. 1999/2/12, wyrok SA w Katowicach z 25.10.2001r., II AKA 275/01, KZS 2002/3/57, Prok. i Pr.-wkł. 2002/12/34, wyrok SN z 3.09.2004r., WA 19/04, OSNwSK 2004/1/1502). Opisany wyżej mankament pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego - podobnie jak poprzednio opisywany - doznaje pewnego złagodzenia jeśli prześledzi się sposób użytej przez Sąd argumentacji, co pozwala w pewnych przypadkach wyinterpretować odpowiedni tok rozumowania. Chodzi tu o powiązanie ze sobą pewnych dowodów, uznanych przez Sąd za wiarygodne, co łącznie uzasadnia tę ocenę (np. wywody na str. 60 uzasadnienia dotyczące zeznań świadków K. S. i M. P., czy na str. 53 uzasadnienia dot. zeznań świadka M. Ż.).

Obserwując opisane wyżej uchybienia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że nie uniemożliwiają one przeprowadzenia kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, zaś same w sobie nie stanowią wystarczającej podstawy do zmiany lub uchylenia tego wyroku, co wynika z przytoczonej wyżej argumentacji dotyczącej konieczności powiązania zarzutu naruszenia art. 424 kpk z innego rodzaju zarzutami odwoławczymi, które muszą zostać wyprowadzone na odpowiednich dla nich podstawach. Jak bowiem słusznie wywodzono jeszcze w poprzednio obowiązującym stanie prawnym - przed wprowadzeniem regulacji z art. 455a kpk - nie każde wadliwe uzasadnienie orzeczenia uniemożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej, a niespełnienie wymagań ustawowych w zakresie uzasadnienia wyroku nie może być utożsamiane z wadami samego rozstrzygnięcia (por. wyrok SN z 7.04.2004r.,

V KK 239/03, LEX nr 109462). Na gruncie niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny dokonał samodzielnej analizy przeprowadzonych w toku postępowania przed Sądem I instancji dowodów i w wyniku tejże analizy uznał, że ocena dokonana przez Sąd meriti i zaprezentowana w pisemnym uzasadnieniu wyroku (choć z pewnymi niedoskonałościami) jest oceną w pełni trafną, mieszczącą się w granicach zakreślonych dyspozycją art. 7 kpk, nie naruszająca nakazów z art. 5 §2 kpk i art. 410 kpk, a zatem oceną pełną, kategorię, nie wykraczającą poza dozwolone granice uznania sędziowskiego; uznania swobodnego, logicznego, lecz nie dowolnego. Zarzuty apelacyjne skupiające się wyłącznie na mankamentach części motywacyjnej zaskarżonego wyroku nie mogły zatem odnieść w tym przypadku zamierzonego skutku procesowego. Przeprowadzając samodzielną analizę materiału dowodowego Sąd Apelacyjny miał na względzie trafny pogląd wyrażony w orzecznictwie, w którym podkreślono, że w sytuacji, gdy uzasadnienie wyroku nie odpowiada wymogom ustawy, ale Sąd II instancji może ocenić zarzuty sformułowane w apelacji w oparciu o materiał dowodowy, jaki został zebrany, to brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 23.11.2004 r. w sprawie II AKa 235/04, KZS 2004/12/38).

Niezasadne są także kolejne zarzuty podniesione przez skarżącego, skierowane przeciwko konstrukcji uzasadnienia wyroku, wskazujące na rzekomy brak omówienia kwestii winy i zamiaru oskarżonego W. S. (1), a także brak dokonania subsumcji zachowania oskarżonego pod odpowiednią normę prawną. Wbrew sugestiom autora apelacji rozważania te zostały przez Sąd Okręgowy przeprowadzone (co znalazło wyraz w treści wyroku), a także opisane w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia. Przeprowadzono to w sposób opisowy, aczkolwiek wystarczająco precyzyjny, aby możliwe było przeanalizowanie toku rozumowania Sądu w tym zakresie. Wskazać należy więc, że stroną podmiotową przypisanego oskarżonemu W. S. (1) występku Sąd zajmował się w kilku istotnych fragmentach uzasadnienia swojego orzeczenia, m.in. opisując celowe zabiegi oskarżonego dotyczące zaniechania składania w (...) określonych dokumentów (str. 65 uzasadnienia), omawiając kwestię zamiaru powziętego z góry (str. 67-68 uzasadnienia), a także opisując zamiar fikcyjnego wykazania kosztów kwalifikowanych (str. 70 i 71 uzasadnienia). Omówione zostały także znamiona strony przedmiotowej tego czynu, prowadzące do subsumcji pod wskazane w wyroku przepisy ustawy karnej. Wystarczy odnotować, że w treści uzasadnienia wyroku znalazły się stosowne rozważania o wprowadzeniu pokrzywdzonej agencji w błąd (str. 68), o doprowadzeniu jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wyjaśniono istotę szkody w tym konkretnym przypadku (str. 68-69 i 71), opisano ustalone zachowania oskarżonego w kontekście znamion czynu z art. 271 §3 kk (str. 70 i 71) oraz z art. 286 §1 kk (str. 71-72). Co prawda Sąd I instancji nie odniósł się wprost i nie omówił znamion typu czynu zabronionego z art. 297 §1 kk, jednakże analizując znamiona z art. 286 §1 kk opisał także działania wyczerpujące przesłanki wskazane w art. 297 §1 kk, które pozostają w ścisłym związku z wprowadzeniem w błąd pokrzywdzonego. Opisowa i nieco rozproszona forma przedstawienia owej argumentacji nie umniejsza z pewnością jej wartości merytorycznej, która zasługuje na pełną akceptację w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu W. S. (1). Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że - wbrew treści zarzutu (I.2.3) - oskarżonemu W. S. (1) nie przypisano popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 292 kk, lecz z art. 297 §1 kk; nie zastosowano też art. 276 kk (str. 8 apelacji).

Nie ma racji skarżący zarzucając Sądowi Okręgowemu - w uzasadnieniu wniesionej apelacji - że skupił się on na kwestii nie mającej znaczenia w sprawie, tj. ustaleniu „mocy przerobowych” spółki (...). Wywody te miały istotne znaczenie, łącznie z innymi dowodami, dla prawidłowej oceny zarówno wyjaśnień oskarżonego W. S. (1) w zakresie zaangażowania w (...) spółki (...), jak i wiarygodności dokumentów wystawionych przez tę spółkę, a wykorzystanych następnie przez W. S. (1) w kontaktach z (...). Skoro podstawą zarzutu stawianego oskarżonemu była teza o fikcyjnym charakterze owych dokumentów, to konieczne było poczynienie wszechstronnych rozważań na okoliczność tego, czy spółka (...) takie prace mogła faktycznie i fizycznie wykonać. W tym celu Sąd meriti słusznie badał genezę spółki, jej doświadczenie rynkowe, wygląd i jakość siedziby, strukturę zatrudnienia, przepływy środków na kontach bankowych, stan wiedzy oskarżonego W. S. (1) na te tematy, po czym także ewentualność działania przez podwykonawców. Tak wszechstronna analiza doprowadziła dopiero do trafnej konstatacji, że spółka (...) omawianych prac i dostaw nie przeprowadziła ani własnymi siłami, ani z wykorzystaniem podwykonawców. Wbrew obawom skarżącego, aktywność Sądu Okręgowego na tym polu nie wpłynęła niekorzystnie na ocenę strony podmiotowej czynu

przypisanego oskarżonemu W. S. (1); te ustalenia także znalazły się w pisemnym uzasadnieniu wyroku, o czym już była mowa.

Z pewnością bezzasadny jest także kolejny z zarzutów apelacyjnych, tj. zarzut naruszenia przepisów art. 4 kpk i art. 7 kpk, polegający - zdaniem skarżącego - na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego W. S. (1). Zarzut ten nie mógł przynieść skutków oczekiwanych przez obrońcę, albowiem twierdzenia przez niego formułowane są pozbawione niezbędnego zakotwiczenia w realiach procesowych rozpoznawanej sprawy; podejmuje on w gruncie rzeczy gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, prezentując wybiórczą i subiektywną optykę oceny dowodów oraz poczynionych na ich podstawie ustaleń. Argumenty przywołane przez autora apelacji żadną miarą nie mogą przekonywać co do tego, iżby dowody, które stanowiły dla Sądu I instancji podstawę ustaleń faktycznych, ocenione zostały w sposób wadliwy i sprzeczny z podstawowymi zasadami kodeksowymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to właśnie apelujący usiłuje w sposób dowolny wykazać prawdziwość tez postawionych we wniesionym środku odwoławczym, zasadzając je wyłącznie na własnych, subiektywnych ocenach i przekonaniach. Nie stara się nawet wykazywać ewentualnych błędów w rozumowaniu lub argumentacji prezentowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, ograniczając się zasadniczo do stwierdzenia, że błędne było wnioskowanie o braku wiarygodności wyjaśnień oskarżonego W. S. (1), gdyż były one logiczne, spójne i konsekwentne. Sąd I instancji odmiennie ocenił ten dowód, wskazując na stosowną argumentację i nie ma powodu, aby ją tu ponownie przytaczać. Sąd Apelacyjny ocenę tę w pełni podziela, gdyż jest ona logicznie umotywowana, z powołaniem konkretnych dowodów (dokumentów, zeznań świadków, wyjaśnień współoskarżonych), które skutecznie przeczą twierdzeniom oskarżonego W. S. (1), że prace i transakcje zostały faktycznie przeprowadzone przez spółkę (...). Obstawanie przez apelującego przy alternatywnej wersji wydarzeń, wykluczonej podczas wyrokowania oraz zdyskwalifikowanej w treści uzasadnienia wyroku, bez wykazania istotnych błędów w ocenie dokonanej przez Sąd I instancji, z oczywistych powodów nie mogło przynieść rezultatów zakładanych przez obrońcę oskarżonego.

Podobnie nie ma racji skarżący zarzucając Sądowi Okręgowemu błędną ocenę zeznań świadka M. G., a także potraktowanie ich jako mających znaczenie jedynie drugorzędne. Odnosząc się do tego - nieprawdziwego już w swej treści - zarzutu należy wskazać, że Sąd I instancji wyraził pogląd, że drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy posiadają wyjaśnienia W. S. (1) w zakresie doradztwa M. G., nie zaś zeznania tego ostatniego świadka (str. 63 uzasadnienia). Dalej konieczne jest podkreślenie, że Sąd meriti wcale nie zaniechał oceny zeznań świadka M. G., wyraźnie przeciwstawiając je wyjaśnieniom oskarżonego W. S. (1) co do rzekomego doradzania mu przez świadka G., iż dokumentowanie inwestycji musi być prowadzone w komplecie, jako jedna całość, a także co do kwestii rzekomego pośrednictwa w uzyskaniu dofinansowania na etapie składania wniosku o płatność. Ocena ta z pewnością nie nosi cech dowolności, czego nie starał się nawet wykazywać sam skarżący. „Drugorzędność” owych ustaleń - co słusznie zauważył Sąd Okręgowy - polega z pewnością na tym, że nawet gdyby przyjąć (czego Sąd nie ustala), że doradca M. G. udzielił oskarżonemu błędnych wskazówek, to z pewnością nie zwalnia to oskarżonego z odpowiedzialności za przypisane mu przestępstwo, popełnione z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym, co zdaje się zauważać sam skarżący (str. 8 apelacji). To oskarżony był odpowiedzialny za jakość składanej dokumentacji, to on ją podpisywał i brał za to odpowiedzialność. Nie robił tego po raz pierwszy, gdyż jest on doświadczonym przedsiębiorcą i niejednokrotnie miał kontakt z dokumentacją finansową, zaciągał kredyty, starał się o dotacje. Słusznie zauważa też Sąd I instancji, że oskarżony nie był do końca szczery w kontaktach z doradcą, gdyż nie ujawnił mu wszystkich posiadanych dokumentów, zwłaszcza świadczących o wcześniejszym nabyciu urządzeń od innych niż spółka (...) podmiotów, zaś załączniki do wniosku o płatność dobrał samodzielnie, realizując w ten sposób swój plan, w który doradca nie był wprowadzany. Skarżący abstrahuje w swych wywodach od jasnych w swej wymowie zeznań świadka G., opierając się w swej argumentacji na twierdzeniach oskarżonego (czy świadka J. S. (1)), uznanych przez Sąd meriti za niewiarygodne, co już znacząco ogranicza potencjał tych wywodów. Zgodzić należy się z argumentacją Sądu I instancji, że oskarżony miał inne, logiczne możliwości usunięcia ewentualnej wadliwości składanej dokumentacji, np. poprzez złożenie odpowiednich oświadczeń dla (...) lub wystąpienie do swojego kontrahenta o fakturę korygującą, zawierającą pełne określenie tytułu płatności (str. 64 uzasadnienia in fine). Miał w końcu możliwość zrezygnowania z dofinansowania, co byłoby zapewne bardziej pożądanym rozwiązaniem, niż ubieganie się o płatność na drodze

popelnienia przestępstwa. Z opisanych powodów zupełnie nie przekonują twierdzenia skarżącego, jakoby doradztwo ze strony M. G. rzekomo „determinowało treść podejmowanych przez oskarżonego czynności”.

Z tych samych powodów Sąd I instancji trafnie uznał, że istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych sprawy nie posiadają zeznania świadków zatrudnionych w (...) Agencji (...). Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy wskazał, że analizował pozostałe dowody (a zatem i przedmiotowe zeznania), lecz okazały się one nieprzydatne dla wyrokowania (str. 69 uzasadnienia). Ocena ta jest trafna, zważywszy na treść omawianych zeznań, w żadnym stopniu - wbrew temu, co twierdzi apelujący - nie wspierających wersji podawanej przez oskarżonego W. S. (1). Świadcowie ci posiadali bardzo ogólną wiedzę na temat okoliczności czynu przypisanego oskarżonemu W. S. (1), opierali się w tym zakresie głównie na ogólnych zasadach programu, wytycznych oraz dokumentacji złożonej przez spółkę (...), która pod względem formalnym nie budziła przecież żadnych zastrzeżeń; do tego stopnia, że na jej podstawie nastąpiła wypłata świadczenia, zaś niniejsze postępowanie karne zostało zainicjowane na skutek ustaleń poczynionych przez służby skarbowe. Wynika to w sposób oczywisty z istoty fałszu intelektualnego, przeciwstawionego fałszerstwom polegającym na podrobieniu lub przerobieniu dokumentu. Należy także podkreślić, że omawiani świadkowie nie mieli żadnego bezpośredniego kontaktu z przebiegiem inwestycji, nie wizytowali placu budowy, nie uczestniczyli w odbiorach, a zatem - wbrew sugestiom skarżącego - nie „monitorowali realizacji inwestycji”. Owo monitorowanie dotyczyło jedynie wykonania przez (...) umowy z (...), co opierało się na składaniu i przyjmowaniu odpowiednich dokumentów oraz sprawdzaniu ich pod kątem formalnym. Także końcowa wizyta w celu sprawdzenia, czy inwestycja została wykonana nie wnosi istotnych okoliczności do sprawy, albowiem istotą czynu przypisanego oskarżonemu jest nie to, że inwestycja nie powstała, lecz to, że przy okazji jej realizacji doprowadzono pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Także kwestia ewentualnych niejasności co do interpretacji wytycznych programu nie miała tu istotnego znaczenia, albowiem zakres praw i obowiązków stron umowy o dofinansowanie wynikał w sposób jasny z treści zawartej umowy, gdzie opisano, które wydatki są uznane za tzw. kwalifikowane i w jaki sposób mają zostać rozliczone. Działania oskarżonego nie polegały bynajmniej na błędzie w interpretacji owych wytycznych, lecz na świadomym i celowym złamaniu warunków zawartej z (...) umowy.

W przypadku przywołanych przez skarżącego świadków J. S. (1) i M. P. (1) sytuacja wygląda nieco odmiennie. Sąd I instancji nie prowadził tu „kompleksowej oceny zeznań” tych świadków, lecz dokonał oceny tych ich fragmentów, które miały znaczenie dla ustaleń faktycznych sprawy (str. 60 i 65 uzasadnienia). Z wywodów tych wynika, że uznano zasadniczo za wiarygodne zeznania świadka M. P., z jednym wyjątkiem, gdzie były one sprzeczne z zeznaniami świadka K. S., co jednak - jak słusznie zauważa Sąd - nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Co do świadka J. S. (1), wspierającej linię obrony oskarżonego W. S. (1) w zakresie doradztwa ze strony M. G., uznano jej zeznania za niewiarygodne, z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami świadka G.. Skarżący nie wskazał przy tym, które jeszcze, istotne dla rozstrzygnięcia, fragmenty zeznań omawianych świadków zostały przez Sąd Okręgowy pominięte podczas oceny.

Pomimo tego Sąd Apelacyjny dostrzegł dwa takie przypadki, nie pozwalające jednak na zakwalifikowanie ich jako naruszenie dyspozycji art. 410 kpk. Chodzi tu mianowicie o pojedyncze - pominięte w treści uzasadnienia wyroku - wypowiedzi świadków J. S. (1) i G. G. (1), w których świadkowie ci podawali, że prace przy prowadzonej przez (...) inwestycji wykonała spółka (...) (k.1764 i 1764v). Są to zatem okoliczności korzystne dla oskarżonych, odrzucone przez Sąd podczas wyrokowania, omówione podczas oceny innych dowodów eksponujących tę samą okoliczność. Wypada w tym miejscu podkreślić, że były to pojedyncze wypowiedzi, pozbawione jakiegokolwiek argumentacji, zaś z treści tych zeznań wynika, że wiedza ta miała charakter wtórny, zaczerpnięty bądź z wypowiedzi samego oskarżonego W. S. (1), bądź ze znajdującej się w firmie dokumentacji, która - jak wiadomo - na taki fakt nieprawdziwie wskazywała. W tej sytuacji należy przyjąć, że owe okoliczności były już przez Sąd I instancji analizowane i oceniane - przy okazji oceny tych samych okoliczności pojawiających się w wyjaśnieniach oskarżonych W. S. (1) i R. W. (1). Tym samym nie sposób przyjąć, że naruszono dyspozycję art. 410 kpk, który odwołuje się wprost do „okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej”.

Przedstawione wyżej argumenty zachowują pełną aktualność przy ocenie zarzutu opisanego w punkcie II apelacji, a dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przypisaniu oskarżonemu działań zawartych w

opinie czynu. Zarzut ten jest w istocie powtórzeniem zarzutu wskazanego w punkcie I apelacji, co zdaje się zauważać sam skarżący, wywodząc w końcowej frazie tego zarzutu, iż błąd ten jest wynikiem wadliwej oceny zebranych w sprawie dowodów, w szczególności naruszenia reguł z art. 7 kpk. Na gruncie rozpoznawanego obecnie zarzutu zaistniała więc sytuacja zachodzenia na siebie podstaw odwoławczych z art. 438 kpk, albowiem skarżący postawił w niej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, jednakże w dalszej części wytknął temu Sądowi, że miał on dokonać dowolnej (błędnej) oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co miało skutkować - w ocenie skarżącego - błędem w ustaleniach faktycznych, tj. przyjęciem, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Dla wprowadzenia pewnego porządku dalszych rozważań Sąd Apelacyjny widzi potrzebę, aby w tym miejscu podkreślić, że tego rodzaju konstrukcja zarzutu apelacyjnego nie wydaje się prawidłowa. Jak słusznie podkreśla się w piśmiennictwie, zarzut odwoławczy formułuje się zasadniczo do jednego, konkretnego uchybienia (jedno uchybienie - jeden zarzut); jeżeli jednak podnoszone zarzuty pozostają ze sobą w związku przyczynowym technika ta powinna być nieco odmienna - zarzut powinien dotyczyć uchybienia o charakterze pierwotnym, natomiast nie stawia się wówczas dodatkowo zarzutu w stosunku do jego następstw, czyli dalszych uchybień (uchybień wtórnych). Uchybienia wtórne, będące następstwem uchybienia pierwotnego, świadczą bowiem o istotności (relewantności) zarzutu pierwotnego, skoro jego zaistnienie powoduje dalsze konsekwencje. Z tego powodu uchybienia wtórne powinny zostać wykorzystane przez skarżącego jako podstawa do wykazania, że zarzucane uchybienie pierwotne mogło mieć wpływ na treść orzeczenia z uwagi na jego następstwa w sferze związanej z prawidłowością wydanego orzeczenia (por. D. Świecki, „Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych”, Wolters Kluwer, W-wa 2016, wyd. 3, s.132). Ponieważ skarżący wyeksponował graficznie (poprzez użycie stosownego podkreślenia) tę część zarzutu, która podważa ustalenie związane z działaniem oskarżonego W. S. (1) ze z góry powziętym zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, konieczne jest ponowne odwołanie się do trafnych argumentów zaprezentowanych w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z których wynika, że oskarżony miał z pewnością rozeznanie na temat kosztów planowanej inwestycji, co wykorzystał we wniosku o zawarcie umowy z (...), podając koszty znacznie wyższe od planowanych do poniesienia, wypełniając w dalszych działaniach ową „nadwyżkę” nieprawdziwymi dokumentami uzyskiwanymi w kontakcie z firmą (...). Już w momencie zawarcia umowy, tj. 1.12.2005 roku oskarżony rozpoczął realizację swojego zamiaru, co uzasadnia datę początkową przypisanego mu czynu. Sąd Okręgowy przedstawił szeroki wywód w omawianym zakresie, który zasługuje na pełną akceptację (str. 67-68 uzasadnienia).

Całkowicie chybione jest oparcie przez skarżącego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych także na okoliczności, że firma (...) korzystała z kredytu na sfinansowanie 50 % wartości inwestycji, a także twierdzenie (na tej podstawie), że ewentualne celowe zawyżenie przez oskarżonego wartości inwestycji pozbawione byłoby sensu ekonomicznego. Jest to rozumowanie błędne. Pozyskanie kredytu miało bowiem uwiarygodnić podaną w umowie, znacząco zawyżoną wartość inwestycji, a faktycznie umożliwić jej realizację (w kwocie rzeczywiście poniesionych wydatków) bez wykładania dodatkowych środków własnych, które należałoby wyłożyć w trakcie prac, gdyż dofinansowanie było wypłacane dopiero po zakończeniu inwestycji. Kredyt jest zasobem pobranym i następnie spłacanym do banku (zatem neutralnym z omawianego tu punktu widzenia), natomiast zawyżenie wartości inwestycji - jak słusznie ustala Sąd I instancji - miało na celu uzyskanie dofinansowania w kwocie wyższej, niż 50 % kosztów poniesionych rzeczywiście na inwestycję; porównując wartość faktycznie poniesionych wydatków z wynikającymi z nierzetelnych dokumentów można z pewnym uproszczeniem stwierdzić, że oskarżony zamierzał dofinansowaniem z (...) pokryć niemal całość inwestycji (w miejsce 50 % wynikających z umowy), a zatem skutek ekonomiczny dla spółki (...) jest tu oczywisty.

Bezzasadne są także sugestie skarżącego, że Sąd Okręgowy winien pochylić się nad zagadnieniem wydatków faktycznie poniesionych przez spółkę (...), co miałyby „determinować ustalenia w zakresie rzeczywistej korzyści majątkowej, w celu uzyskania której miał działać oskarżony”, a także wpływać na ustalenie wysokości ewentualnej szkody. Skarżący zdaje się sugerować w ten sposób cywilistyczne podejście do tematu swoistego miarkowania wysokości szkody, co na gruncie procesu karnego z pewnością nie może mieć miejsca. Słusznie przyjął za to Sąd Okręgowy, że oskarżony działał celowo, z zamiarem pozyskania dofinansowania określonego w umowie, które - w zaistniałych warunkach - spółce (...) się nie należało w całości. Uważna lektura zapisów owej umowy prowadzi do wniosku, że nie przewidziano tam mechanizmu korekty świadczenia na wypadek, gdyby kontrahent wprowadził celowo w błąd

(...) co do pewnego zakresu realizowanej inwestycji (możliwość uznania pewnych, faktycznie poniesionych wydatków, za niekwalifikowane jest odrębnym tematem). Tym samym nie sposób przyjąć, że mogło dojść do „oszustwa w części”. Po spełnieniu warunków umowy należne było świadczenie zgodne z umową (w całości), natomiast przy braku realizacji postanowień umowy wypłata dofinansowania nie powinna nastąpić i z tego powodu obecnie pokrzywdzony domagał się nałożenia na oskarżonego obowiązku naprawiania szkody w całości. Analogiczna sytuacja ma miejsce w - występujących często w praktyce orzeczniczej - przypadkach określanych potocznie jako oszustwa kredytowe, kwalifikowanych także z art. 286 §1 kk. Oskarżony W. S. (1) wprowadził pokrzywdzonego w błąd, przedłożył nierzetelne dokumenty sugerujące wywiązanie się z warunków umowy i otrzymał świadczenie, które było nienależne, a którego by nie wypłacono, gdyby pokrzywdzony nie działał pod wpływem istotnego błędu i wiedział o faktycznym przebiegu inwestycji.

II. Apelacja obrońcy oskarżonego W. S. (1) (adw. M. K.).

Drugi z obrońców oskarżonego W. S. (1) podniósł częściowo te same zarzuty, które pojawiły się w apelacji wniesionej przez pierwszego z obrońców, a które zostały przedstawione i omówione powyżej. Dotyczy to zwłaszcza uwag związanych z jakością pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (pkt II.4 i II.5 apelacji), związku działań oskarżonego z informacjami uzyskiwanymi od doradcy M. G. oraz wagi zeznań pracowników (...), w tym w kwestii ewentualnych problemów interpretacyjnych co do wytycznych programu pomocowego (pkt II.1 apelacji). Z tego powodu zarzuty te nie będą przedmiotem ponownych rozważań Sądu Apelacyjnego i wystarczające jest odesłanie do poczynionych już w tej materii uwag. Omówione natomiast zostaną te zarzuty lub argumenty skarżącego, które nie były dotąd analizowane przez Sąd odwoławczy.

Bezzasadny w całości jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający polegać na ustaleniu przez Sąd I instancji, że oskarżony W. S. (1) brał udział w sporządzeniu faktur (pkt I.1 apelacji). Wynika on zapewne z niezrozumienia konstrukcji prawnej przyjętej przez Sąd Okręgowy w treści wyroku, a polegającej na ustaleniu, że - w zakresie czynu kwalifikowanego z art. 271 §1 kk - oskarżeni W. S. (1) i R. W. (1) działali wspólnie i w porozumieniu (współsprawstwo); Sąd wyeliminował współsprawstwo jedynie w zakresie działań wyczerpujących kwalifikację prawną z art. 286 §1 kk i z art. 297 §1 kk. Oznacza to zatem, że nie każdy ze współsprawców czynu z art. 271 §1 kk musiał osobiście wykonywać wszelkie czynności stanowiące znamię tego typu czynu zabronionego, lecz - w ramach podziału ról - mógł to robić inny ze sprawców (R. W. (1)). Nie może być zatem mowy o jakimkolwiek „domniemaniu pochodzenia” faktur od oskarżonego (co sugeruje skarżąca na str. 7 apelacji), lecz jest to typowy przypadek działania wspólnego i w porozumieniu przynajmniej dwóch osób, gdzie jedna dokument wystawiała, zaś druga go przyjmowała i włączała do dokumentacji finansowej firmy. Natomiast w przypadku świadka M. P. (1), pracownika spółki (...), oczywistym jest, że wystawione przez nią faktury obciążają wprost oskarżonego W. S. (1), gdyż z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że świadek P. nie miała żadnego pojęcia o organizacji inwestycji, a jedynie wystawiała faktury na polecenie swojego przełożonego, tj. oskarżonego W. S. (1) Była zatem swoistym, mimowolnym narzędziem w działaniach tego oskarżonego. W tym właśnie znaczeniu Sąd I instancji użył w treści wyroku zwrotu „biorąc udział w sporządzeniu faktur”, odnosząc to do faktur opisanych w treści zarzutu stawianego oskarżonemu W. S. (1). Nie ma zatem racji obrońca oskarżonego twierdząc, że są to faktury „bliżej nieokreślone w treści opisu czynu skazującego” (cokolwiek oznaczałby ten ostatni zwrot).

Podobnie niesłuszny jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie uznania przez Sąd I instancji, że (...) dokonał niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1.243.500 zł. (pkt I.2 apelacji). Obrońca wskazuje tu na fakt, że cele wykonanej inwestycji są zgodne z założeniami dotyczącymi ich publicznego finansowania. Jak już wyżej sygnalizowano, Sąd I instancji nie poczynił wcale ustaleń, że inwestycja nie powstała, albo że nie była ona potrzebna; obrońca zdaje się nie dostrzegać podstawowego problemu wyłaniającego się na gruncie tej sprawy, którym jest uzyskanie nienależnego świadczenia, po wprowadzeniu w błąd instytucji odpowiedzialnej za jego przyznanie. Mówiąc bardziej obrazowo - oskarżony postanowił uzyskać dwukrotnie więcej środków pomocowych, niż by mu przysługiwało, a tym samym sfinansować z tych środków niemal całość inwestycji, w miejsce przewidzianej w programie części (50 %). I nie ma racji skarżąca, że chodzi tu o „zarzuty o podstawie formalnej rozliczenia inwestycji”, lecz o celowe działanie oskarżonego, zaplanowane i konsekwentnie realizowane, polegające na wytworzeniu nieprawdziwej

dokumentacji, z zatajeniem (nieprzedstawieniem) dokumentacji obrazującej faktycznie poniesione wydatki. Temu właśnie miało służyć - jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy - fikcyjne sprzedawanie urządzeń, aby odkupić je z rzekomym podłączeniem, za kwotę nawet dwukrotnie wyższą, w sytuacji, gdy wcześniej ten montaż był już wykonany łącznie z pierwotnym zakupem. W tym też celu wystawiono faktury na prace wykonane przez spółkę (...), gdzie faktycznym wykonawcą tych robót byli pracownicy spółki (...). Mechanizm ten jest wystarczająco czytelny i w sposób bardzo szczegółowy został opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Działania tych nie sposób określać jako drobne uchybienia natury formalnej przy rozliczeniu inwestycji. Na temat powodów braku wychycenia owych działań przez pracowników (...) była już mowa wyżej, a zatem wystarczy zaznaczyć, że te argumenty apelującej także nie mogą zostać podzielone.

Nie jest prawdą, że Sąd I instancji nie poczynił ustaleń co do zawyżenia wydatków na inwestycję prowadzoną w spółce (...), czy też co do przypadków ich faktycznego nieponiesienia. Sąd Okręgowy bardzo szeroko opisał owe ustalenia w uzasadnieniu wyroku, jako zawyżenie traktując fikcyjną sprzedaż linii technologicznej oraz suwnic (po znacznie wyższej cenie), zaś jako wydatki faktycznie nie poniesione uznając np. prace wykonane siłami własnymi przez spółkę (...) lub prace montażowe wykonane przez faktycznych dostawców urządzeń (np. montaż suwnic przez pracowników firmy (...)). Sąd Apelacyjny nie podziela oceny autorki apelacji, że konkluzje Sądu Okręgowego w tym zakresie są wynikiem dowolności interpretacyjnej, zaś uchybieniem jest tu brak ustalenia poziomu ewentualnego zawyżenia wydatków. Jak już wyżej wskazano, pomimo braku większych trudności w wyliczeniu owego zawyżenia (kwoty faktycznego zakupu urządzeń, ich fikcyjnej sprzedaży, a następnie równie fikcyjnego odkupu wynikają wprost z treści faktur), kwestia ta nie ma istotnego znaczenia dla znamion przypisanego oskarżonemu występku, gdyż wprowadzając w błąd (...) uzyskał on świadczenie w całości nienależne, którego by nie otrzymał, gdyby pokrzywdzony wiedział, że składane dokumenty nie obrazują faktycznie przeprowadzonych operacji gospodarczych, że wskazane na fakturach ceny zakupu urządzeń od spółki (...) nie zostały faktycznie poniesione i nie spełniają kryterium najkorzystniejszego ekonomicznie zakupu, że (...) nie zapłacił za prace wykonane we własnym zakresie, że linia technologiczna faktycznie nie została wyprodukowana w Polsce, lecz w Finlandii. Wpłata dofinansowania stanowiła niekorzystne rozporządzenie mieniem po stronie pokrzywdzonego, gdyż ze środków publicznych wypłacono świadczenie nienależne, mogące zaspokoić innego beneficjenta, poprawnie realizującego i dokumentującego dofinansowywaną inwestycję.

W świetle powyższych wywodów za całkowicie bezzasadny uznać należy zatem kolejny z zarzutów apelacyjnych, związany z brakiem przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, na okoliczność rzeczywistej wartości przeprowadzonej inwestycji (pkt II.2 apelacji), jak i zarzut wewnętrznej sprzeczności ustaleń Sądu (pkt II.3 apelacji). Jak już wyżej opisano, na gruncie prawa karnego i czynu przypisanego oskarżonemu (z art. 286 §1 kk i in.) wysokość wydatków na inwestycję poniesionych przez spółkę (...) nie ma istotnego znaczenia, gdyż znamiona tego typu czynu zabronionego znajdują się w zupełnie innym miejscu. W toku niniejszego postępowania fakt poniesienia tych kosztów przez (...) nie był kwestionowany, gdyż jest oczywistym, że zrealizowanie tego rodzaju inwestycji nie mogło się odbyć bezkosztowo. Wprawdzie w rozważaniach Sądu Okręgowego określenia dotyczące „zawyżenia” wartości inwestycji pojawiają się, aczkolwiek mają one obrazować zachowania oskarżonego polegające na wprowadzeniu pokrzywdzonego w błąd, gdyż właśnie taki był ustalony mechanizm tego działania. Miały też wskazywać na zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej, gdyż przy procentowej konstrukcji dofinansowania każde podwyższenie wysokości wydatków kwalifikowanych (zawyżenie) prowadzi automatycznie do wzrostu kwoty wypłacanego świadczenia pomocowego. Jeżeli natomiast owo podwyższenie nie ma charakteru rzeczywistego (nie znajduje pokrycia w realnie poniesionych wydatkach), a jedynie wynika z nierzetelnych dokumentów (pozorujących takie wydatki) - jak ustalono w niniejszej sprawie - to jest to środek do wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego; błąd ten słusznie został uznany za tzw. błąd istotny. Wobec stwierdzenia zaistnienia dalszych znamion przywołanych w wyroku typów czynów zabronionych wyliczanie kwot faktycznie wydanych na inwestycję pozbawione jest jakiegokolwiek znaczenia i niepotrzebnie przedłużałoby postępowanie. Na marginesie jedynie należy zauważyć, że nietrafne jest stwierdzenie skarżącej (pkt II.3), że Sąd I instancji ustalił, iż „cała kwota poniesionych wydatków jest kwotą, która została wyłudzona na szkodę (...). W rzeczywistości jako przedmiot niekorzystnego rozporządzenia mieniem przyjęto wyłącznie kwotę wypłaconego przez (...) dofinansowania.

Bezzasadny jest także kolejny zarzut skarżącej, co do braku ustaleń Sądu I instancji w zakresie czynności sprawczych oskarżonego W. S. (1) (czas, miejsce czynu, sposób działania, następcze powiązanie ze znamionami z art. 286 §1 kk i art. 271 §3 kk). Sąd Okręgowy takie ustalenia poczynił - zarówno w treści wyroku (opis przypisanego czynu), jak i w pisemnym uzasadnieniu tego wyroku. Opisując zamiar powzięty z góry Sąd meriti wskazywał na początek czynu, datowany na dzień podpisania umowy z (...). Dalej ustalano kolejne etapy działania oskarżonego, polegające na przygotowaniu fikcyjnej dokumentacji (umowy, faktury, protokoły odbioru prac itd.), a następnie złożeniu jej wraz z wnioskiem o płatność, która to płatność stanowiła skutek działania oskarżonego. Opis ten jest wystarczająco precyzyjny - w przeciwieństwie do samego zarzutu odwoławczego, w którym apelujący nie wskazuje na konkretne braki w omawianej materii, ograniczając się do stwierdzeń opartych na bardzo wysokim stopniu ogólności, co znacząco utrudnia odniesienie się do tej argumentacji. Należy zatem przypomnieć, że odniesienie ustalonych zachowań oskarżonego do znamion przypisanych mu typów czynów zabronionych zostało opisane na str. 67-72 uzasadnienia zaskarżonego wyroku i nie budzi poważniejszych zastrzeżeń Sądu odwoławczego (z opisanymi wyżej wyjątkami).

Wyżej odniesiono się także do tematu związku pomiędzy faktem zaciągnięcia kredytu na realizację inwestycji, a ustaleniem, że doprowadzono pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Wbrew sugestiom skarżącej, brak jest tu sprzeczności, podobnie jak i w przypadku ustalenia, że inwestycja została w całości wykonana. Działania oskarżonego były w pełni logiczne, począwszy od zaciągnięcia kredytu, poprzez zawarcie umowy z (...), aż po wykonanie inwestycji i wystąpienie o płatność dofinansowania. Sekwencję tę omawiał Sąd I instancji w uzasadnieniu swojego orzeczenia. Problem dotyczy ostatniego z opisanych elementów, którego - w świetle poczynionych ustaleń faktycznych - nie można przedstawiać, jak próbuje to czynić obrońca, w kategoriach „rozliczenia poniesionych wydatków”. Jak już wielokrotnie wspomniano, przedłożone do rozliczenia wydatki (w tej wysokości), udokumentowane załączonymi do wniosku dokumentami (wykonawca prac, dostawca urządzeń), nie zostały faktycznie poniesione.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut zawarty w pkt II.4 apelacji; nadto jest on sformułowany w sposób bardzo nieczytelny z uwagi na błędy terminologiczne. Obrońca powołuje się na ocenę dowodów, odnosząc to jednocześnie do zakresu ustaleń faktycznych. Ustalenia faktyczne Sądu meriti obejmują jedną część uzasadnienia, zaś ocena dowodów inną. Nie jest prawdą, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenił wyłącznie dowody przemawiające na niekorzyść oskarżonego, gdyż ocenił także dowody wspierające jego linię obrony, np. zeznania świadka J. S. (2), czy świadka J. S. (1). Jeżeli natomiast przyjąć, że obrońcy chodziło tu raczej o sferę ustaleń faktycznych czynionych przez Sąd Okręgowy w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, to zarzut ten wydaje się nielogiczny z tego powodu, że dokonując takiej, a nie innej oceny dowodów Sąd ma obowiązek oprzeć się w swych ustaleniach na dowodach, które uznał za wiarygodne; skoro zatem, po wnikliwej ocenie, Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego W. S. (1) za niewiarygodne i nie oparł na nich swoich ustaleń, to oczywistym i w pełni zrozumiałym jest także i to, że nie oparł się na innych, podobnie ocenionych dowodach, w tym wspierających linię obrony oskarżonego. Oczywiście ma rację autorka apelacji, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego można wybrać i ułożyć w pewną spójną całość dowody wspierające wersję wydarzeń zaprezentowaną w toku rozprawy przez oskarżonego W. S. (1); rzecz jednak w tym, że Sąd I instancji dowody te ocenił jako niewiarygodne, zaś dał wiarę innej grupie dowodów, co opisał w uzasadnieniu wyroku. Samo zakwestionowanie tego wyboru nie może przynieść oczekiwanych przez obrońcę rezultatów procesowych, gdyż konieczne byłoby w tym przypadku wykazanie konkretnych, istotnych błędów w rozumowaniu zaprezentowanym przez Sąd Okręgowy, w szczególności uchybienie dyspozycji art. 7 kpk. Apelująca podnosi wprawdzie zarzut naruszenia art. 7 kpk i art. 410 kpk (pkt III apelacji), jednakże w ramach tego zarzutu wyłącznie polemizuje z oceną dokonaną przez Sąd I instancji, przedstawiając swoją, alternatywną ocenę zebranych dowodów, co - podobnie jak oceniono to przy analizie apelacji pierwszego z obrońców - nie może podważyć prawidłowych i wystarczająco umotywowanych ocen dokonanych przez Sąd meriti. Wbrew stanowisku skarżącej, motywem działania oskarżonego W. S. (1) nie było wyłącznie wykonanie modernizacji linii technologicznej, lecz - przy tej okazji - pozyskanie nienależnych mu środków, wypłaconych w wyniku wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd. Bez znaczenia jest przy tym, że pierwotnym zamiarem oskarżonego było zmodernizowanie zakładu produkcyjnego, skoro postanowił dokonać tego na drodze popełnienia przestępstwa.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się także uchybień przy ocenie umów sprzedaży elementów objętych inwestycją, fakturowanych pomiędzy spółkami (...). Sąd meriti prawidłowo ocenił je jako pozorne, mające na celu uzyskanie wyższego dofinansowania, niż 50 % faktycznie poniesionych wydatków kwalifikowanych, opierając swoją argumentację na całokształcie okoliczności sprawy, w tym na porównaniu cen tych transakcji, czy analizy dokumentów związanych z pierwotnym zakupem owych urządzeń przez spółkę (...) (wraz z montażem, podłączeniem, deklaracją zgodności). Przy ustaleniu pozorności tych transakcji i nierzetelnego charakteru dokumentacji je obrazujących, ewentualne dążenie do wykazania ich jako „jednego działania” nie ma istotnego znaczenia i jest wyłącznie zabiegiem obliczonym na wsparcie linii obrony oskarżonego co do rzekomej konieczności odsprzedaży i powrotnego zakupu urządzeń.

Nietrafny jest także zarzut stawiany Sądowi I instancji - przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób niepełny (pkt IV apelacji). Sąd Okręgowy poczynił niezbędne ustalenia co do pozyskania przez spółkę (...) kredytu bankowego na finansowanie omawianej inwestycji. Stosowne okoliczności tego dotyczące zawarto w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jak już wyżej sygnalizowano, dalsze rozwijanie tego zagadnienia nie było konieczne, gdyż środki własne musiały zostać i niewątpliwie zostały zaangażowane, aby inwestycja w ogóle powstała, albowiem dofinansowanie było przewidziane po jej zakończeniu. Nie wpływa to natomiast na ocenę dalszych działań oskarżonego, zmierzających do pozyskania nienależnego mu dofinansowania. Jest oczywistym, że pozyskując te środki firma (...) mogła znacząco zminimalizować końcowy udział własnych środków w inwestycji - wbrew założeniom programu i zawartej umowy z (...) (50 % wartości). Niezwykle trudno odnieść się rzeczowo do zarzutu opisanego w punkcie IV tiret drugie apelacji, gdyż jest on sformułowany w sposób merytorycznie błędny. Nie istnieją bowiem czynności podejmowane przez oskarżonego, które „dają podstawę do przyjęcia kwalifikacji z art. 11 §2 kk”. Przepis ten nie zawiera znamion samodzielnego typu czynu zabronionego, lecz opisuje podstawę skazania w przypadku tzw. kumulatywnej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu. Odwołuje się w swej treści do znamion zawartych w innych przepisach ustawy karnej. Brak logiki wyводу obrońcy jest tu zatem oczywisty i nie wymaga dalszego komentarza. Natomiast niezasadnie skarżąca przywołuje w tym kontekście art. 12 kk, gdyż z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy jasno wynika, że czyn przypisany oskarżonemu W. S. (1) był popełniony w pewnym okresie czasu, zaś w jego skład wchodziły kolejne działania, które łącznie doprowadziły do powstania skutku w postaci doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Było to więc zawarcie umowy, faktyczny zakup urządzeń, zlecenie własnym pracownikom wykonania prac budowlanych przy inwestycji, pozorne transakcje sprzedaży, pozyskanie nierzetelnej dokumentacji w postaci umów, faktur i protokołów odbioru prac, złożenie wniosku o płatność dofinansowania. Sekwencja ta była ustalana i omawiana przez Sąd I instancji także podczas rozważań związanych z zamiarem oskarżonego, jako zamiarem podjętym z góry (str. 67 i nn. uzasadnienia). Szczegółowość owych ustaleń była wystarczająca dla przypisania oskarżonemu czynu ciągłego, a zatem kwalifikowanego także z art. 12 kk, co słusznie podkreślono na str. 71 uzasadnienia wyroku. Podobnie Sąd I instancji prawidłowo ocenił zamiar oskarżonego, umiejscowił go w czasie (od dnia podpisania umowy z (...)), jak i właściwie uczynił to w przypadku kolejno podejmowanych przez oskarżonego działań, tj. tych, co do których takie precyzyjne ustalenie było możliwe (bo wynikało np. z treści dokumentu). Wbrew sugestiom obrońcy - powołującej się na obrazę art. 5 §2 kpk i art. 2 §2 kpk - Sąd meriti nie powziął w tym zakresie żadnych istotnych wątpliwości, a zatem nie mógł także rozstrzygać ich na niekorzyść oskarżonego W. S. (1). Kwestie zamiaru oskarżonego opisano w sposób jasny, stanowczy ze wskazaniem motywu działania sprawcy i rozważania te zasługują na aprobatę. Czynności wykonawcze były natomiast podejmowane przez oskarżonego w określonym przez Sąd Okręgowy przedziale czasowym, którego daty graniczne wynikają z udokumentowanych czynności urzędowych.

Trafnie autorka apelacji zauważa (w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego), że umowa z (...) obligowała (...) do udokumentowania poniesionych wydatków oraz wykonanych robót, a także nie zabraniała korzystania z podwykonawców. Skoro jednak Sąd Okręgowy trafnie ustalił, w jaki sposób roboty były wykonywane (własnymi siłami pracowników spółki (...), bez udziału podwykonawców), to - wbrew sugestiom skarżącej - zbędne były dalsze (i wyłącznie hipotetyczne w takich warunkach) rozważania na temat tego, jaki był związek faktycznych wykonawców i dostawców z działaniami spółki (...). Sąd Okręgowy w sposób jasny i czytelny opisał te kwestie w początkowym fragmencie swych rozważań, zaś obrońca konsekwentnie domaga się rozważań dotyczących działań podjętych przez

G. (...) (a zatem działań nieistniejących, udokumentowanych wyłącznie w treści fikcyjnych dokumentów), co jest całkowicie bezprzedmiotowe i pozostaje bez wpływu na ocenę zaskarżonego wyroku. Podobnie bezprzedmiotowe są dalsze rozważania zawarte w apelacji, dotyczące marży ustalonej pomiędzy przedsiębiorcami; skoro nie występował w toku prac podwykonawca, to nie ma też mowy o jakiegokolwiek marży handlowej. Poprawnie sformułowane zarzuty apelacyjne powinny być skierowane przeciwko konkretnym, pierwotnym ustaleniom faktycznym Sądu meriti, a nie ich konsekwencjom, gdyż wywód ten staje się mało czytelny, a nadto nielogiczny.

Nietrafna jest argumentacja zawarta w uzasadnieniu apelacji, sugerująca, że sprzedaż i odkup urządzeń przez spółkę (...) mógł być następstwem błędu w interpretacji przepisów regulujących program pomocowy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na takie rozumowanie, gdyż oskarżony W. S. (1) nie wyjaśniał swych rzekomych wątpliwości w tym zakresie ani w kontaktach z doradcą M. G., ani z (...) lub (...). Jak już wskazywano, były inne drogi wyjaśnienia tej sytuacji, jak np. uzyskanie poprawnie wypisanej (skorygowanej) faktury od faktycznego dostawcy urządzenia lub złożenie oświadczenia, że wystawiona uprzednio faktura obejmuje także montaż. Ostatecznie i zupełnie hipotetycznie - nawet gdyby przyjąć sugestie obrońcy za realne - pozostawało sprzedać i odkupić urządzenie po tej samej cenie (zważywszy, że montaż i rozruch był już wcześniej przeprowadzony). Działania oskarżonego, polegające na znaczącym podwyższeniu wysokości transakcji, wskazują w sposób wyraźny - jak słusznie przyjął Sąd I instancji - na zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonej agencji. I nie ma przy tym znaczenia, że „Sąd Okręgowy we Włocławku koncentruje się na opisie zdarzenia gospodarczego, jakim była inwestycja”, gdyż na tej podstawie ocenia i opisuje działania podejmowane przez oskarżonego W. S. (1), którym przyporządkowuje właściwą kwalifikację prawną. Zupełnym niezrozumieniem konstrukcji czynu ciągłego charakteryzuje się wypowiedź obrońcy, który twierdzi, że „w tych okolicznościach nie sposób domniemywać wypełnienia znamion przez poszczególne zachowania” (str. 9 apelacji). Zgodnie z dyspozycją art. 12 kk to dopiero zespół zachowań składa się na dany czyn zabroniony (czyn ciągły), który to czyn podlega kwalifikacji prawnej, a nie poszczególne zachowania wchodzące w jego skład.

Nieprawdziwe są twierdzenia skarżącej, jakoby świadek M. G. (1) w swych zeznaniach „częściowo” potwierdził, że doradzał oskarżonemu W. S. (1) sprzedaż i odkup urządzeń po wyższej cenie, zaś Sąd I instancji miał rzekomo taką zmianę zeznań dostrzec. Sąd Okręgowy takich rozważań nie czynił, zaś sam świadek G. konsekwentnie twierdził, że nie doradzał oskarżonemu na temat tego, czy ma być jedna faktura, czy może być ich kilka, gdyż na te tematy nie rozmawiali. Konsekwentnie też podawał, że nie zajmował się rozliczeniem dotacji, a jedynie przygotował wniosek o płatność, który przekazał oskarżonemu S. (...). Odmienne sugestie autora apelacji nie mają pokrycia w okolicznościach niniejszej sprawy i trudno je nawet dalej analizować. Niczego tu nie zmienia fakt, że świadek G. za swoje działania pobierał wynagrodzenie, albowiem decydujące znaczenie ma to, jaki był zakres owej umowy pomiędzy nim a spółką (...) i jakie czynności w tym zakresie faktycznie w sprawie wykonał.

Na skutek zainicjowanej przez obrońców oskarżonego W. S. (1) kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny dostrzegł uchybienie w treści tego wyroku, polegające na podaniu nieprawidłowej (niepełnej) podstawy prawnej wymiaru kary grzywny wymierzonej oskarżonemu W. S. (1) w punkcie I.1. Sąd I instancji wskazał tu jedynie na art. 33 §2 kk, podczas gdy prawidłową podstawą jest przepis art. 33 §1, 2 i 3 kk, albowiem tylko wówczas przywołane zostają ustawowe granice, w ramach których kara ta mogła zostać wymierzona. Z uwagi na brak wyjście podczas wyrokowania poza opisane w art. 33 §1 kk granice maksymalne w zakresie liczby stawek dziennych grzywny, nie było konieczne powoływanie się w tym miejscu na szczególny przepis art. 309 kk.

III. Apelacja obrońcy oskarżonego R. W. (1).

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego R. W. (1) doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść tego oskarżonego, aczkolwiek większość z podniesionych w jej treści zarzutów okazała się bezzasadna. Tylko częściowo zasadny okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, a to w zakresie, w którym Sąd Okręgowy w sposób dowolny, nie poparty stosownymi dowodami przyjął, że oskarżony R. W. (1), w ramach przypisanego mu czynu z art. 271 §3 kk, działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Nie ma racji skarżąca wywodząc, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że umowy zawarte pomiędzy spółkami (...), dotyczące opisywanej inwestycji, były umowami pozornymi (pkt I.a apelacji). Jak już wyżej opisywano, Sąd I instancji przeprowadził w tym zakresie szerokie, a zarazem trafne rozważania w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Analizował nie tylko historię rynkową i potencjał gospodarczy spółki (...), ale także zeznania świadków wykonujących prace budowlane przy inwestycji, dokumenty związane z zakupem i montażem hali oraz urządzeń linii technologicznej, czy też przepływy na rachunkach bankowych obu spółek. Na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia co do pozornego charakteru nie tylko samych umów, ale i wystawionych na ich podstawie dokumentów następczych, a więc np. faktur VAT, czy protokołów odbioru robót, podpisanych przez członków komisji odbiorowej, która się nigdy nie zebrała. Nie mogą okazać się skuteczne argumenty skarżącej, wskazujące, że z wyjaśnień oskarżonego R. W. (1) oraz licznych świadków można wyprowadzić wnioski przeciwnie. Sąd Okręgowy dowody te ocenił jako niewiarygodne, dając wiarę innej grupie dowodów, co zdaje się pomijać w swych rozważaniach autorka apelacji, a co powinno stanowić punkt odniesienia podnoszonych w tej sytuacji zarzutów. Wypada zatem przypomnieć (gdyż była o tym mowa wyżej), że należy w tego rodzaju przypadkach eksponować uchybienie pierwotne (błędną ocenę dowodów), nie zaś jego następstwo w postaci błędnych ustaleń faktycznych. W omawianej sytuacji skarżąca ewidentnie wadliwość orzeczenia wprowadza z dokonanej przez Sąd meriti oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podobne argumenty należy przytoczyć oceniając kolejny z zarzutów apelacyjnych, w którym błędu w ustaleniach faktycznych skarżący dopatruje się w przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że wymienione wyżej, trzy umowy z dnia 10.01.2006 roku nie zostały przez spółkę (...) wykonane. Ustalenie to jest z jednej strony konsekwencją tego, że umowy te miały charakter pozorny, jednakże ewentualne wykonanie opisanych w tych umowach prac było przedmiotem odrębnej analizy Sądu I instancji. W wyniku tego Sąd ten doszedł do przekonania, że prac tych spółka (...) nie wykonała, gdyż w znacznej części zostały one przeprowadzone siłami własnymi spółki (...), co potwierdzili w swych zeznaniach zatrudnieni wówczas pracownicy - świadkowie M. S. i J. M.. Trafnie też Sąd Okręgowy przeanalizował i ocenił potencjalną możliwość wykonania tych prac przez firmę (...), badając stan i strukturę zatrudnienia tej spółki w owym czasie i wywodząc, że nie było tam zatrudnionych pracowników zdolnych do realizacji prac wynikających z którejkolwiek z omawianych umów. Przy dalszym wykluczeniu korzystania przez spółkę (...) z podwykonawców, końcowy wniosek Sądu meriti uznać należy nie tylko za prawidłowy, ale i odpowiednio umotywowany. Ustalenie to jest stanowcze, nie pozostawiając pola do ewentualnych dywagacji na gruncie regulacji z art. 5 §2 kpk.

Całkowicie zbędne, gdyż z założenia już nieskuteczne, było podniesienie przez skarżącą zarzutu polegającego na „licznych błędach i nieścisłościach w uzasadnieniu wyroku, świadczących o tym, że uzasadnienie wyroku zostało sporządzone w sposób niestaranny” (pkt I.c apelacji). Należy zacząć od tego, że nie jest to z pewnością uchybienie, które winno być kwalifikowane jako błąd w ustaleniach faktycznych (jak uczyniła to obrońca oskarżonego), lecz - co najwyżej - jako naruszenie norm prawa procesowego. Tezę tę wzmacnia dodatkowo dalszy wywód apelacyjny, w którym podnosi się, że wymienione błędy świadczą o tym, że Sąd I instancji nie przeprowadził wnikliwej analizy materiałów sprawy, co zdaje się sugerować błędy w sferze oceny dowodów. Jakość pisemnego uzasadnienia i ewentualny wpływ owych mankamentów na treść orzeczenia zostały już omówione wyżej. W tym miejscu wypada jedynie wskazać, że przytoczone przez autora apelacji pomyłki w treści uzasadnienia nie mają istotnego merytorycznego znaczenia i dotyczą kwestii pobocznych, marginalnych, co w sposób oczywisty czyni ów zarzut bezzasadnym.

Nie ma także racji skarżący zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie dyspozycji art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk, a zatem dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie okoliczności korzystnych dla oskarżonego R. W. (1). W ocenie Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy we Włocławku zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej oskarżonego R. W. (1), a następnie - pomimo pewnych, opisanych wyżej braków pisemnego uzasadnienia wyroku - ocenił je w sposób logiczny, zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocenę tę zaprezentowano - w sposób wystarczający do przeprowadzenia kontroli odwoławczej orzeczenia - w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Nie może przynieść oczekiwanych przez obrońcę skutków taktyka formułowania argumentacji odwoławczej polegająca na zarzucaniu Sądowi I instancji, że bezzasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. W. (1), które - w ocenie skarżącego - były spójne i logiczne, a nadto

znajdowały poparcie w materiale dowodowym. Sąd Okręgowy w sposób jasny i wyczerpujący wskazał, z jakich powodów odmiennie ocenił te wyjaśnienia, powołując się na stosowne dokumenty, czy też zeznania świadków, wykluczając działanie spółki (...) przez podwykonawców, wykazując na niemożność wykonania prac ujętych w umowach, fakturach i protokołach odbioru prac, a także na nierealność sytuacji, w której W. S. (1) powierza wykonanie tak poważnych prac podmiotowi, którego nie zna, i z którym nie ma osobistego kontaktu. Skwitowanie tej argumentacji własnym przeświadczeniem o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego W. jest zabiegiem - delikatnie ujmując - dalece niewystarczającym. Skarżący, nie dostrzegając argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uparcie obstaje przy wersji działania spółki (...) poprzez podwykonawców w postaci W. K. i K. N., powołując się w swej argumentacji na zeznania świadków, które zostały przez Sąd ocenione jednoznacznie negatywnie (M. D., Z. M.), nie skupiając się zupełnie na wyeksponowaniu ewentualnych uchybień w toku rozumowania Sądu meriti. Jak już wielokrotnie powtarzано, takie, arbitralne i subiektywne, podejście do zebranych w sprawie dowodów, bez próby wykazania błędów Sądu I instancji, nie może podważyć prawidłowości skarżonego wyroku, gdyż sfera swobodnego uznania sędziowskiego jest chroniona dyspozycją art. 7 kpk i tylko wyjście poza te granice może doprowadzić do ingerencji w istotę rozstrzygnięcia.

Ten sam argument należy powtórzyć analizując zarzut błędnej oceny zeznań świadków M. D. (1) i Z. M.. Niewiele wnosi do tej oceny podnoszona przez skarżącą okoliczność, że zeznania tych świadków - rzekomo bezstronnych - pokrywają się z wyjaśnieniami oskarżonego R. W. (1) i wykazują podwykonawstwo K. i N.. Przypomnieć należy, że Sąd I instancji ocenił wyjaśnienia oskarżonego R. W. (1) odnośnie podwykonawców firmy (...) za niewiarygodne, podnosząc w tym zakresie liczne, trafne argumenty (np. brak powiadomienia kontrahenta o podwykonawcach, brak wpisów w dzienniku budowy, brak pracowników na placu budowy, błędy w dokumentacji pisanej „na kolanie”), natomiast zeznania powiązanych z oskarżonym świadków D. i M. zdyskwalifikował nie tylko na skutek powiązań personalnych (np. wspólnego skazania w innym postępowaniu), lecz głównie w oparciu o obiektywne dowody, z których wynikało, że w czasie, gdy mieli wykonywać rzekome prace w ramach podwykonawstwa jeden z nich przebywał w jednostce penitencjarnej. Argumentacja ta jest tu przesądzająca i nie pozostawia żadnych wątpliwości, że obaj wymienieni świadkowie, nie potrafiący nadto w podstawowy choćby sposób opisać swojej aktywności w ramach wykonywanych prac, zeznali w sposób nieprawdziwy, wspierając w ten sposób linię obrony oskarżonego R. W. (1), w której rzekomi podwykonawcy spółki (...) odgrywali istotną rolę. Wychwalanie zalet obu świadków i ich rzekomej bezstronności przez obrońcę nie wnosi żadnych istotnych elementów do zaprezentowanej tu oceny. Także nietrafne są próby wykazania, że mogli oni pracować tylko na wstępnym etapie inwestycji, tzn. że M. D. mógł uczestniczyć tylko w doborze pracowników, gdyż jest to sprzeczne z zeznaniami obu omawianych świadków (rzekoma praca na terenie inwestycji od maja 2006r.), a także z podkreślonym przez Sąd meriti faktem, że prace mogły być wykonywane od 13.04.2006r., gdyż wówczas zgłoszono urzędowo początek prac w ramach prowadzonej inwestycji. Podobnie zeznania świadka J. M. (2) nie wspierają z pewnością wersji o istnieniu podwykonawców firmy (...), gdyż są one bardzo ogólne, a nadto Sąd Okręgowy logicznie wskazał, że skoro firma (...) stawiała własnymi siłami halę na terenie zakładu spółki (...) to logicznym jest, że pracownicy tej firmy musieli okresowo przebywać na placu budowy. Z pewnością świadek M. nie potwierdził, aby w tym miejscu spotkał M. D. lub Z. M..

Zasadniczo chybiony jest - w ocenie Sądu Apelacyjnego - podniesiony przez obrońcę oskarżonego R. W. (1) zarzut naruszenia art. 5 §2 kpk, oparty na argumente, że dowody winy oskarżonego nie są w tej sprawie przekonujące. Wywód wyprowadzony przez Sąd Okręgowy przekonuje, że twierdzenie to nie jest słuszne, zaś materiał dowodowy ujawniony w toku niniejszego postępowania pozwolił na poczynienie jasnych, a jednocześnie stanowczych ustaleń faktycznych, nie pozostawiających pola interpretacyjnego charakterystycznego dla zastosowania zasady wynikającej z przywołanego przez obrońcę przepisu. Sąd I instancji ustalił w sposób jednoznaczny, że oskarżony R. W. (1), wspólnie z W. S. (1), sporządził dokumenty potwierdzające nieprawdziwe okoliczności, mające znaczenie prawne. Kluczowe w tej materii okazały się ustalenia co do braku wykonania przez spółkę (...) prac przy budowie hali, które to prace wykonali pracownicy spółki (...). Istotne okazały się także dowody, wykazujące brak chronologii pomiędzy dziennikiem budowy i dokumentami montażu hali, a fikcyjną dokumentacją związaną z rzekomym udziałem w pracach spółki (...), zawierającej nadto błędy, wskazujące na pospieszne i mało staranne sporządzanie owej dokumentacji. Rozumowanie zaprezentowane w tej kwestii przez Sąd Okręgowy zasługuje zasadniczo na akceptację,

gdyż jest logiczne i wynika wprost z ujawnionych na rozprawie dowodów. Sąd ten nie powziął w tym zakresie jakichkolwiek wątpliwości, które mogłyby zostać rozstrzygnięte z naruszeniem normy gwarancyjnej przewidzianej w przywołanym przepisie art. 5 §2 kpk. Nawet sam skarżący nie wskazał na tego rodzaju przypadek (poza omówionym niżej motywem działania oskarżonego), ograniczając się do ogólnego zakwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji i prawidłowo uzasadnionej oceny dowodów. Zarzut naruszenia art. 5 §2 kpk uznano jednak częściowo za trafny, tzn. w zakresie poczynionego przez Sąd I instancji ustalenia, że oskarżony R. W. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

Nie ma żadnego znaczenia, ani uzasadnienia w ramach zarzutu odwoławczego, przywołanie argumentacji Sądu I instancji, w której zaprezentowano ocenę, że niektóre dokumenty były napisane „na kolanie”. Należy wskazać, że była to ocena zaprezentowana przez Sąd Okręgowy w wyniku faktycznie istniejących sprzeczności w treści tych dokumentów, co jest okolicznością bezsporną. Chodziło zatem o pomylenie stron umowy, niezgodność dat danych zdarzeń gospodarczych z wpisami w dzienniku budowy, co łącznie z innymi dowodami potwierdzało fakt, że dokumentacja ta była nierzetelna. Nie jest więc uprawnioną teza skarżącej, jakoby jedynie z tych powodów Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wskazane w umowach inwestycje nie były realizowane.

W zakresie pewnych mankamentów pisemnego uzasadnienia wyroku i ich wpływu na ewentualną wadliwość samego rozstrzygnięcia była już mowa wyżej i w tym miejscu należy odwołać się do tej argumentacji, gdyż skarżąca i w tym przypadku wywodzi, że uzasadnienie wyroku sporządzone zostało niestaranie. Przytoczone w uzasadnieniu apelacji przykłady omyłek zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 4 apelacji), mają zdecydowanie drugorzędne znaczenie i pozostają bez wpływu na ustalenia stanowiące podstawę przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 271 kk.

Także w zakresie argumentacji dotyczącej faktu powstania inwestycji i rzekomej sprzeczności tego ustalenia ze znamieniem doprowadzenia (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem była już mowa we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia (podczas omawiania apelacji obrońców oskarżonego W. S. (1)), a zatem należy odwołać się do zaprezentowanych tam poglądów i rozważań, gdyż są one aktualne na gruncie zarzutów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego R. W. (1).

Za trafny należało uznać jedynie końcowy zarzut, umieszczony już w części motywacyjnej wniesionego środka odwoławczego, w którym apelująca wskazuje, że w toku postępowania nie ustalono logicznego motywu działania oskarżonego, zaś za taki z pewnością nie można przyjąć chęci działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla firmy (...). Przypomnieć należy, że Sąd Okręgowy zmodyfikował w tym zakresie dość znacząco koncepcję zaprezentowaną przez oskarżyciela publicznego, zakładającą współsprawstwo oskarżonych W. S. (1) i R. W. (1), ograniczając je wyłącznie do kwalifikacji przewidzianej w art. 271 §3 kk, a wyłączając w przypadku znamion z art. 286 §1 kk i z art. 297 §1 kk. Wynika to z konstrukcji czynu przypisanego W. S. (1), jak i nowego opisu czynu zastosowanego przy skazaniu oskarżonego R. W. (1). W tej sytuacji wyłonił się samoistnie problem motywu działania oskarżonego W. - po odpadnięciu zamiaru uzyskania dofinansowania przez (...), co jest oczywiste, skoro - jak przyznał Sąd I instancji - brak jest dowodów, że oskarżony R. W. (1) wiedział o zamiarze uzyskania świadczenia publicznego przez spółkę (...). W tej sytuacji Sąd Okręgowy podjął nieco wymuszoną próbę wykazania motywu ekonomicznego występującego na innych polach (str. 75 uzasadnienia). Prób tych nie można uznać za udane, zaś zaprezentowana na ich poparcie argumentacja nie znajduje wystarczającego oparcia w materiale dowodowym niniejszej sprawy. Z pewnością nie sposób uznać, że oskarżony R. W. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na tej tylko podstawie, że bliżej niesprecyzowane odsetki od kwot wpłacanych przez (...) na konto spółki (...) zasilają rachunek bankowy tej firmy. Jak zauważa Sąd Okręgowy kwoty te były niezwłocznie zwracane - czy to przelewem, czy wypłacane w gotówce. Brak jest danych, czy w tym (bardzo krótkim) okresie w ogóle naliczono jakiegokolwiek odsetki, a jeżeli nawet tak, to czy nie były one zawarte w zwracanych kwotach. Co jednak najważniejsze, nie sposób logicznie przyjąć, aby tego rodzaju, drobne w istocie kwoty stanowiły rzeczywistą i realną motywację zachowań oskarżonego R. W. (1), tzn. aby w tym celu podejmował on przypisane mu, bezprawne działania. W ocenie Sądu Apelacyjnego tak z pewnością nie było i skutek ten mógł wystąpić - co najwyżej - niejako „przy okazji”. Przyjęcie w opisie czynu działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zakłada natomiast działanie celowe, kierunkowe, co w niniejszej

sprawie nie może być wykazywane w sposób przyjęty przez Sąd Okręgowy. Dalsza argumentacja oparta została na niedozwolonym, bo działającym na niekorzyść oskarżonego, domniemaniu, że - jak określił to Sąd Okręgowy - „nie sposób przyjąć”, iż oskarżony podejmował tak ryzykowna działania dla podmiotu, z którym nie łączyły go żadne relacje. Uznając takie przypuszczenie za prawdopodobne, należy jednocześnie wyraźnie podkreślić, że w toku postępowania nie udowodniono oskarżonemu R. W. (1), aby jego działanie motywowane było korzyścią majątkową w jakiegokolwiek formie. Obszar ten pozostał niezbadany, gdyż brak było w tym zakresie materiału dowodowego. Całkowicie chybione było także powołanie się przez Sąd Okręgowy na „bogate doświadczenie oskarżonego w wystawianiu pustych faktur, które to przynosiły mu korzyść stanowiącą prowizję od faktury” (lub korzyść w postaci poprawy zdolności kredytowej), o czym wnioskowano w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego R. W. (1) złożone w zupełnie innym postępowaniu karnym i dotyczące odmiennych stanów faktycznych. Przenoszenie tych samych schematów zachowań oskarżonego na grunt obecnie rozpoznawanej sprawy było nieuprawnione, gdyż stanowiło kolejne domniemanie, ponownie skierowane przeciwko gwarancjom procesowym oskarżonego płynącym z podstawowych zasad procesu karnego. W tej sytuacji, w miejsce czynionych domniemań, należało skorzystać z zasady wyrażonej w art. 5 §2 kpk i wyeliminować ten element opisu czynu, determinujący odpowiedzialność karną oskarżonego za typ kwalifikowany z art. 271 §3 kk.

Mając na uwadze opisane wyżej uchybienie, Sąd Apelacyjny zmienił rozstrzygnięcie Sądu I instancji, eliminując z opisu czynu przypisanego oskarżonemu R. W. (1) element dotyczący działania przez oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co - w konsekwencji - doprowadziło do zakwalifikowania tego występkę z art. 271 §1 kk w zw. z art. 12 kk, w miejsce przyjętej uprzednio wobec tego oskarżonego kwalifikacji prawnej z art. 271 §3 kk w zw. z art. 12 kk. Zmiana ta nie powoduje niespójności z opisem czynu przypisanego (symetrycznie) oskarżonemu W. S. (1), albowiem przyjąć należy, że sprawcy działali w ramach porozumienia w zakresie sporządzenia nierzetelnych dokumentów (art. 271 §1 kk) i taki też był ich wspólny zamiar, zaś jedynie w przypadku oskarżonego W. S. (1) dodatkowo udowodniono w toku postępowania, że celem jego działania było osiągnięcie korzyści majątkowej, co uzasadniało przyjęcie wobec niego (i tylko wobec niego) typu kwalifikowanego z art. 271 §3 kk.

Dalszą konsekwencją opisanego wyżej rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym było wymierzenie oskarżonemu R. W. (1) nowej kary, tzn. kary za przypisany mu obecnie występki z art. 271 §1 kk, zagrożony karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Przy określaniu wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę – zgodnie z art. 53 kk – okoliczności mające wpływ na ten wymiar, a zwłaszcza pobudki i sposób działania sprawcy, stopień społecznej szkodliwości czynu, rolę oskarżonego w dokonaniu tego czynu, stopień winy oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonego. Sąd Apelacyjny, mając na uwadze kierunek wniesionego środka odwoławczego, uwzględnił jedynie te okoliczności obciążające, które zostały wyeksponowane przez Sąd I instancji, a zatem głównie fakt uprzedniej, wielokrotnej karalności oskarżonego R. W. (1) (9 wyroków skazujących), w tym za przestępstwa przeciwko dokumentom (k.2435-2436). Eliminacja opisanych wyżej elementów z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w treści wyroku Sądu I instancji, w powiązaniu z nowym zagrożeniem karnym (za czyn z art. 271 §1 kk), spowodowała konieczność nowego spojrzenia na skalę koniecznej represji karnej kierowanej wobec osoby oskarżonego R. W. (1).

Mając na względzie wskazane powyżej okoliczności Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu R. W. (1) karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Przedmiotowa kara sytuuje się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, lecz jednocześnie jest na tyle dolegliwa, by wzbudzić u oskarżonego refleksję co do przyszłego sposobu własnego postępowania, spełniając w sposób właściwy swoje funkcje w zakresie prewencji indywidualnej. Ponadto orzeczona wobec oskarżonego R. W. (1) kara pozbawienia wolności jest sprawiedliwa i słuszna w odczuciu społecznym, spełniając tym samym wymogi prewencji generalnej, jak również stanowi zasłużoną dolegliwość, jaka spotyka sprawcę za naruszenie pozostających pod ochroną prawa dóbr. Ma ona także na celu skłonić sprawcę, osobę wielokrotnie karaną, do zmiany swojego zachowania i poszanowania istotnych dóbr prawnych. Jest ona także współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu oraz stopnia jego winy. Kara ta nie może być uznana za nadmiernie surową, zważywszy w szczególności na okoliczność, że oscyluje ona zdecydowanie w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Analizując sylwetkę oskarżonego R. W. (1) Sąd Apelacyjny - podobnie jak uprzednio Sąd Okręgowy - doszedł do przekonania, że w jego przypadku i w zakresie przypisanego mu obecnie czynu nie zostały spełnione warunki uzasadniające zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Podstawową przesłanką zastosowania tej instytucji wynikającą z art. 69 § 1 i 2 kk jest przekonanie Sądu, że takie rozstrzygnięcie w zakresie charakteru kary będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów tejże kary, zwłaszcza zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa. Przekonanie Sądu musi być oparte przede wszystkim na postawie sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia, zachowaniu po popełnieniu przestępstwa. Postawa jest zgodnie rozumiana w doktrynie jako mniej lub bardziej stała skłonność do postępowania wobec określonej wartości lub dobra prawnego w określony sposób. Sąd takiego przekonania nie posiada, zwłaszcza obserwując kolejne skazania R. W. (1) mające miejsce w latach 2008/2009 i 2012/2013. W ocenie Sądu Apelacyjnego oskarżony W. jest zdemoralizowany na tyle, iż do wdrożenia go do poszanowania porządku prawnego konieczna jest jego izolacja penitencjarna, poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny. Poddając analizie wymienione okoliczności dotyczące oskarżonego Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że przypisane oskarżonemu przestępstwo nie było zdecydowanie zdarzeniem epizodycznym w jego życiu. Oskarżony jest sprawcą zatwardziałym, niepoprawnym i musi ponieść konsekwencje swojego nagannego zachowania - nawet jeżeli dotyczy to wydarzeń z 2006 roku. Jednocześnie, nie wymierzając oskarżonemu R. W. (1) kary niższej, Sąd Apelacyjny miał na uwadze konieczność zachowania tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku i bacząc na fakt, że oskarżeni A. J. (1) i J. W. (1) - niekarani, działający z inspiracji R. W. (1) - otrzymali w toku postępowania kary na poziomie 10 miesięcy pozbawienia wolności, a zatem nie byłoby z pewnością sprawiedliwe, aby oskarżonemu R. W. (1) - przy braku szczególnych okoliczności łagodzących - wymierzono karę łagodniejszą niż w przypadku wymienionych oskarżonych.

Sąd Apelacyjny analizował także zarzuty sformułowane w piśmie procesowym oskarżonego R. W. (1) zatytułowanym „apelacja”, jednakże nie podniesiono tam istotnych procesowo argumentów przeciwko prawidłowości wyroku Sądu I instancji, zaś oskarżony wskazał w nim ogólnie, że obecne rozpoznanie sprawy stanowiło zasadniczo powtórzenie postępowania prowadzonego po raz pierwszy przed Sądem Okręgowym we Włocławku.

IV. Apelacja obrońcy oskarżonego R. D. (1).

Także w tym przypadku obrońca podniósł zarzuty skierowane przeciwko treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie dyspozycji art. 424 kpk. Temat ten był szczegółowo analizowany wyżej, w części związanej z oceną apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego W. S. (1), zatem w tym miejscu rozważania te nie będą powielane, a wystarczające jest odesłanie do zaprezentowanej przez Sąd odwoławczy argumentacji, która powoduje, że zarzut ten - na gruncie niniejszej sprawy - nie może okazać się skuteczny.

Dodatkowo można wskazać w ramach owego zarzutu (pkt 1 apelacji), że - wbrew twierdzeniom skarżącego - w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy zaprezentował stosowny wywód prawny związany z zasadnością przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 271 §1 kk w zw. z art. 12 kk. Argumentacja ta, choć dość lakoniczna, znalazła się na str. 76 (przedostatniej) pisemnego uzasadnienia. Końcowy wniosek wyprowadzony przez Sąd meriti jest trafny, tzn. prawidłowa okazała się subsumcja prowadząca do przypisania oskarżonemu R. D. (1) występku z art. 271 §1 kk, aczkolwiek w omawianych rozważaniach zabrakło istotnego wątku, na który uprzednio zwracał już uwagę Sąd Apelacyjny w Gdańsku w orzeczeniu kasatoryjnym wydanym w tej sprawie, dotyczącego oceny, czy oskarżony R. D. (1) mógł być podmiotem czynu zabronionego z art. 271 §1 kk, a zatem, czy jest on w tym przypadku tzw. „inną osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu”. Uzupełniając w tym zakresie rozważania Sądu I instancji trzeba na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Na wstępie należy przypomnieć, że w przypadku oskarżonego R. D. (1) i postawionego mu zarzutu nie chodzi o faktury VAT, które zgodnie z utrwalonym orzecznictwem spełniają wymogi określone w dyspozycji omawianego przepisu, lecz o protokoły odbioru prac budowlanych, stanowiące jedynie załącznik do odpowiednich faktur. Jest to zatem dokument wystawiany pomiędzy dwoma podmiotami gospodarczymi, w ramach prowadzonej inwestycji modernizacji zakładu produkcyjnego należącego do jednego z nich. W tym miejscu wypada ponownie przywołać utrwalony pogląd, zgodnie z którym „uprawnienie do wystawienia

dokumentu” nie dotyczy ogólnej kompetencji do udziału w obrocie prawnym, zaś uprawnienie innej osoby, o której mowa w art. 271 §1 kk, do wystawiania dokumentów, jest uzupełnieniem kompetencji funkcjonariusza publicznego i nie jest równoznaczne z ogólną możliwością uczestniczenia w czynnościach prawnych i sporządzania tam różnych oświadczeń; dokument wystawiony przez taką osobę ma zawierać w swojej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości (por. wyrok SN z 23.03.2015r., IV KK 422/14, LEX nr 1666906). Poszukując dalej kryterium rozgraniczającego pewne kategorie dokumentów wystawianych w obrocie prawnym, pod kątem możliwości zastosowania do nich reguł wynikających z art. 271 §1 kk, należy skupić się na kolejnych, wypracowanych w orzecznictwie wskazówkach interpretacyjnych, z których wynika, że o omawianym dokumencie można mówić, gdy:

- osoby go sporządzające, nawet jeśli nie są funkcjonariuszami publicznymi, to realizują w ten sposób wynikające z przepisów uprawnienie do sporządzania dokumentów, które odnoszą skutki w sferze publicznej (por. postanowienie SN z 15.03.2013r., V KK 433/12, LEX nr 1300043),
- dokument ten rodzi nie tylko określone jego treścią i zakresem działania skutki prawne, ale wykracza powodowanymi przez jego wystawienie skutkami prawnymi „na zewnątrz” (por. wyrok SA we Wrocławiu z 16.12.2014r., II AKA 366/14, LEX nr 1630918).

Na tle owych wskazań warto odnotować trafną tezę zaprezentowaną przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 27.01.2016 roku (II AKA 268/15, LEX nr 2039712), w której oceniono, że protokół odbioru robót budowlanych może być uznany za dokument, o którym mowa w art. 271 kk. Przechodząc na grunt obecnie rozpoznawanej sprawy należy zauważyć, że kluczowe znaczenie winno mieć tu ustalenie, czy oskarżony R. D. (1), podpisując stwierdzające nieprawdę protokoły, miał świadomość tego, że wywołają one skutki w sferze publicznej, niejako „na zewnątrz” prowadzonej inwestycji przez spółkę (...). W realiach niniejszej sprawy pytanie do sprowadza się do ustalenia, czy oskarżony ten wiedział, że prowadzone prace związane są z planowanym dofinansowaniem ze środków publicznych. Ponieważ z wyjaśnień oskarżonego R. D. (1) wprost wynika, że taką wiedzę - uzyskaną od W. S. (1) - posiadał (k. 927), nie może budzić wątpliwości, że Sąd Okręgowy zastosował w jego przypadku prawidłowo kwalifikację prawną z art. 271 §1 kk, choć nie opisał tego w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co należy w tym miejscu wytknąć. Wbrew jednak stanowisku skarżącego, uchybienie to nie może być kwalifikowane jako oparcie wyroku na niepełnym materiale dowodowym, a zatem w kontekście ewentualnego naruszenia dyspozycji art. 410 kpk. Podobnie naruszeniem tego przepisu nie może być podnoszona przez skarżącego okoliczność, że w uzasadnieniu wyroku nie omówiono zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Jak już to oceniono powyżej (przy analizie wad uzasadnienia wyroku), Sąd I instancji nie miał obowiązku omawiania dowodów, które nie posiadały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego R. D. (1). Warto także zauważyć, że autor apelacji nie wskazuje na konkretny przykład, tzn. nie wymienia świadka, którego pominięcie w treści uzasadnienia wyroku należy ujmować w kategoriach uchybienia procesowego mogącego mieć wpływ na treść wyroku, operując tu jedynie ogólnymi stwierdzeniami. Przypomnieć należy rzecz oczywistą, że nie każde uchybienie procesowe powoduje wadliwość wyroku, a jedynie takie, które mogło mieć wpływ na jego treść, co wyraźnie wynika z przepisu art. 438 pkt 2 kpk.

W świetle poczynionych wyżej rozważań za bezzasadny uznać należy zarzut skarżącego oparty na tezie o braku świadomości oskarżonego R. D. (1) co do znamion czynu zabronionego z art. 271 §1 kk. Wbrew sugestiom apelującego, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że oskarżony swoją świadomością obejmował komplet znamion opisanych w przywołanym wyżej przepisie i bez znaczenia pozostają tu cytowane w apelacji przepisy Prawa budowlanego, gdyż decydują o tym nie rozwiązania teoretyczne, lecz faktyczny przebieg wydarzeń ustalony przez Sąd na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tu zaś oskarżony R. D. (1) sam podał, że wiedział o finansowaniu inwestycji z programu unijnego, podpisał protokoły pomimo braku zebrania się komisji odbiorowej, pomimo nieznaności osób i firm wskazanych w treści tych dokumentów, a nadto zrobił to pomimo tego, że wcześniej odebrano te same prace (montażowe) wykonywane przez innych, rzeczywistych wykonawców lub dostawców. Brak komisyjnego odbioru prac wynika także bezspornie z wyjaśnień A. J. i J. W.. W kontekście ujawnionych w sprawie powiązań służbowych jest oczywistym, że oskarżony R. D. (1), nie chcąc narazić się swojemu przełożonemu - Prezesowi

W. S. (1), mając świadomość kto i w jakim celu wykonuje prace, które jako inspektor nadzoruje, podpisał przedłożone mu dokumenty odbiorowe, wiedząc, że poświadczą w ten sposób nieprawdziwe okoliczności i to nie co do samego faktu obiektywnego wykonania pewnych prac wynikających z protokołów (wykonanych uprzednio przez zupełnie inne podmioty), ale wykonania ich przez dany podmiot, w określonym czasie, w określonej cenie, a także co do tego, że zebrała się komisja w określonym składzie i prace te odebrała bez uwag. Skarżący zupełnie pomija także tę okoliczność, że czyn z art. 271 §1 kk może zostać popełniony również z zamiarem ewentualnym, co należy zwłaszcza odnieść do elementu kosztowego odbieranych prac.

Nie jest trafny także drugi z podniesionych zarzutów apelacyjnych, dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, tj. przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu (pkt 2 apelacji). obrońca prezentuje w tym zakresie odmienną, subiektywną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, co powinno (o czym już wspomniano wyżej) prowadzić raczej do podniesienia zarzutów bazujących na naruszeniu przepisów postępowania dotyczących oceny dowodów ujawnionych w toku postępowania (np. art. 7 kpk), gdyż jest to uchybienie pierwotne wobec jego rezultatu w postaci błędnych ustaleń faktycznych. Jednak w ocenie Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy zgodnie z przepisami postępowania karnego przeprowadził dowody istotne dla ustalenia okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej oskarżonego R. D. (1), a następnie ocenił je w sposób logiczny, zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Bezzasadne są zarzuty skarżącego pod adresem ustalenia poczynionego przez Sąd Okręgowy co do braku zaangażowania podwykonawców przez spółkę (...), oparte na ogólnym przeświadczeniu autora apelacji o istnieniu tzw. szarej strefy w budownictwie. W przeciwieństwie do obrońcy, Sąd meriti oparł się w tym zakresie nie na hipotezach i obiegowych poglądach społecznych, lecz na dowodach zebranych w toku prowadzonego postępowania. Wskazał na brak wiedzy osób zaangażowanych w prace budowlane o jakimkolwiek podwykonawcy (w tym wiedzy W. S. (1) i R. D. (1)), na brak zgłoszenia takiego faktu w kontaktach pomiędzy kontrahentami - pomimo jasnych zapisów umowy, o braku wpisów w dzienniku budowy, gdzie takie adnotacje winny być umieszczone (co przyznał nawet oskarżony R. D. (1)), na brak wiarygodności zeznań świadków D. i M.. Stanowisko to jest zatem efektem wszechstronnych, wielowątkowych rozważań, co zostało opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przeciwstawienie tymże ustaleniom poglądu o funkcjonujących w praktyce gospodarczej nieprawidłowościach, bez zakotwiczenia owej tezy w materiale dowodowym tejże sprawy, nie mogło okazać się skuteczne z punktu widzenia interesu procesowego oskarżonego R. D. (1). Takim zakotwiczeniem z pewnością nie mogą być wskazywane przez apelującego wyjaśnienia A. J. - z uwagi na ich dużą ogólność i hipotetyczny wręcz wydźwięk, jak i zeznania świadka J. M., które były już wyżej analizowane. Tezom skarżącego zdają się przeczyć nawet wyjaśnienia samego oskarżonego R. D. (1), w których przyznawał on, że inspektor nadzoru powinien interesować się tym, jaka firma wykonuje daną pracę, zaś w dzienniku budowy winni być wpisani wszyscy wykonawcy i podwykonawcy (k.932). Brak tych wpisów nie jest więc przypadkowy, zważywszy na fakt, że inni wykonawcy - faktycznie wykonujący dane prace - byli tam jednak ujmowani, jak miało to miejsce np. z firmą (...). Skarżący bezzasadnie sugeruje, że strony mogły, wbrew umowie, nie zgłaszać faktu zatrudnienia podwykonawców, co oczywiście jest teoretycznie możliwe, lecz na gruncie niniejszej sprawy, w oparciu o inne ustalone okoliczności, Sąd I instancji trafnie uznał, że dowodzi to, iż brak było podwykonawców zatrudnionych przy inwestycji, zaś wyprowadzony w tym zakresie wywód jest w pełni logiczny. Do rozważań tych można jeszcze dołożyć argument, że wystąpienie o omawianą zgodę nie pociągało za sobą żadnych negatywnych następstw, w tym dodatkowych kosztów, a zatem nic nie stało na przeszkodzie, aby o zgodę taką - w razie rzeczywistej potrzeby - wystąpić.

Nietrafne są zarzuty skarżącego, jakoby Sąd Okręgowy nietrafnie ocenił rozbieżności pomiędzy dokumentacją inwestycji a wpisami dziennika budowy, gdyż zeznania świadka J. S. korespondowały w tej części z wyjaśnieniami oskarżonego R. D. (1). Autor apelacji taktycznie nie zauważa przy tym, że opiera się w swych wywodach jedynie na późniejszych, zmienionych zeznaniach świadka J. S., osoby zależnej służbowo od oskarżonego W. S. (1), podczas gdy w swych początkowych zeznaniach - uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne (str. 56 uzasadnienia) - świadek ten podawał, że zapisów w dzienniku budowy dokonywał zgodnie z prawdą, wpisując tam faktyczną datę rozpoczęcia i zakończenia kolejnych etapów prac (k.272). obrońca zupełnie pomija najistotniejszy w tej kwestii

argument, korespondujący z owymi, początkowymi zeznaniami świadka J. S., a mianowicie fakt, że ta sama data montażu konstrukcji hali, co w dzienniku budowy, znalazła się w obiektywnym dokumencie, tj. dzienniku montażu konstrukcji stalowych prowadzonym samodzielnie przez pracownika firmy stawiającej halę ((...)) - M. G. (3). Ten obiektywny dowód, wyeksponowany w argumentacji zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy (str. 56-57 uzasadnienia), ma kluczowe znaczenie i dowodzi, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd meriti jest oceną właściwą i pozwala na czynienie prawdziwych ustaleń faktycznych.

W świetle przytoczonych wyżej wyjaśnień oskarżonego R. D. (1), z których wynika, że zdawał on sobie sprawę z obowiązków ciążących na nim jako na inspektorze nadzoru (k.927), a także w obliczu przytoczenia przez skarżącego ustawowych obowiązków inspektora nadzoru (str. 4 apelacji), dziwić może dość dowolne stwierdzenie autora apelacji, że funkcja oskarżonego D. była w zasadzie „funkcją czysto techniczną”, zaś poza jego polem zainteresowania pozostawały kwestie, kto był wykonawcą poszczególnych robót i kto dostarczył urządzenia. Twierdzenia te są sprzeczne z zebranymi w sprawie dowodami, w szczególności zeznaniami świadków pracujących przy inwestycji (np. J. M.), z których wynika, że R. D. (1) (podobnie jak i W. S. (1)) był osobiście zaangażowany w przebieg inwestycji i nadzorował prowadzone prace. W świetle zadań należących do inspektora nadzoru okoliczności te wydają się oczywiste i to nawet w sytuacji - eksponowanej dopiero w treści apelacji - w której oskarżony R. D. (1), w tym samym czasie, nadzorował także inne prace wykonywane w różnych miejscach przez spółkę (...). Należy dodatkowo pamiętać, że w omawianym przypadku chodziło o nadzór w swoim macierzystym zakładzie, we własnym interesie ekonomicznym, a nadto ze świadomością rozliczenia tej inwestycji ze środków publicznych. Nie można z pewnością uznać, że oskarżony prawidłowo realizował swoje zadania, jeżeli podpisywał protokół odbioru, nie znając i nie kojarząc nawet nazwy firmy widniejącej w jego treści, a mającej rzekomo wykonywać prace w ramach nadzorowanej przez oskarżonego inwestycji, warte kilkaset tysięcy złotych, nie pytając nawet kierownika budowy lub Prezesa W. S. (1) o te kwestie, nie znając nadto i nie widząc na oczy innych członków rzekomo zbierającej się w tej sprawie komisji. W tych okolicznościach niewiarygodnie brzmią sugestie skarżącego, że oskarżony nie bardzo interesował się przebiegiem prac, nie kontrolował kto i kiedy je wykonuje, gdyż nie było to jego zadaniem, albowiem inspektor nadzoru „sprawdza jedynie, co jest zrobione i czy jest zrobione prawidłowo”. Sąd Okręgowy słusznie nie uwzględnił takiej argumentacji. Podpisując określone dokumenty oskarżony R. D. (1) brał na siebie istotną odpowiedzialność w ramach procesu inwestycyjnego, od której nie uwolni się obecnie tak banalnymi w istocie tłumaczeniami. Skarżący wydaje się nie zauważać, że podstawą odpowiedzialności oskarżonego w niniejszej sprawie nie jest kwestia jego praw i obowiązków jako inspektora nadzoru, czy też kwestia niewyrabiania się z tych obowiązków z uwagi na natłok zadań służbowych, lecz fakt podpisania dokumentów poświadczających nieprawdę, o których wiedział, że mają znaczenie prawne w ramach dofinansowania środkami publicznymi. Z pewnym uproszczeniem można zatem stwierdzić, że jeżeli podpisywanie omawianych protokołów leżało poza zakresem jego obowiązków, to winien ich nie podpisywać, unikając w ten sposób popełnienia przypisanego mu obecnie przestępstwa. Oskarżony wybrał inną drogę i w tym należy upatrywać jego zawinienia.

Nie ma z pewnością racji apelujący, zawężając zakres zastosowania dyspozycji art. 271 §1 kk i wywodząc, że nie może on znaleźć zastosowania wobec oskarżonego R. D. (1), skoro ujęte w protokołach odbioru prace zostały faktycznie wykonane. W dokumentach tych były inne jeszcze nieprawdziwe okoliczności, jak np. podmiot wykonujący prace, data odbioru tych prac, cena zakupu urządzeń, skład komisji, data zebrania się komisji itd. Fałsz intelektualny może dotyczyć każdej z okoliczności zawartej w dokumencie, posiadającej znaczenie prawne. Nadto protokoły te - wbrew stanowisku skarżącego - nie potwierdzały tylko wyrwanego z kontekstu faktu wykonania prac, lecz chodziło w nich o wykonanie tych prac przez konkretny podmiot, w określonym zakresie przedmiotowym, w konkretnym terminie.

Wbrew odmiennym poglądom obrońcy oskarżonego Sąd odwoławczy przyjął, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, opierając się na całokształcie okoliczności sprawy, że R. D. (1) działał ze z góry powziętym zamiarem, co uzasadnia przyjęcie konstrukcji czynu ciągłego (art. 12 kk). Inwestycja prowadzona była w pewnym okresie czasu, zaś oskarżony nieprzerwanie sprawował swoją funkcję podczas wykonywania kolejnych prac budowlanych i montażowych. Podpisywane przez niego protokoły pozostają w ścisłym związku z kolejnymi etapami inwestycji, przy czym potwierdzał on w tych dokumentach niejako alternatywny, równoległy, a zarazem fikcyjny przebieg prac (z

udziałem spółki (...), mając cały czas kontakt z pracami faktycznie wykonywanymi przez rzeczywistych dostawców (...), E., (...)) lub znanych mu - z racji wspólnego zatrudnienia - pracowników firmy (...), które to prace nadzorował jako inspektor nadzoru.

Reasumując należy stwierdzić, że w zakresie przypisanego oskarżonemu R. D. (1) przestępstwa ustalenia Sądu I instancji są prawidłowe, zaś poprzedzająca je ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd nie nosi cech dowolności, nie narusza dyspozycji art. 7 kpk, co uzasadnia twierdzenie, że Sąd meriti utrzymał się w tym przypadku w granicach pozostawionej mu swobody, zaś przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny analiza zebranych w tym zakresie dowodów potwierdza trafność decyzji Sądu Okręgowego. Skarżący nie wykazał realnych błędów wyroku skutkujących jego zmianą lub uchYLENIEM, ograniczając się do własnej oceny zebranych dowodów, bez należytej argumentacji w tym zakresie. Przyjęta przez Sąd I instancji kwalifikacja prawna z art. 271 §1 kk w zw. z art. 12 kk jest także prawidłowa, zaś wymierzona oskarżonemu kara 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby jest karą sprawiedliwą, adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości tego czynu oraz stopnia zawinienia oskarżonego, respektując przy tym zasady wymiaru kary zawarte w art. 53 kk. Z opisanych wyżej powodów Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów podniesionych w apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego R. D. (1) i w tym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na podstawie § 4 ust.1 i 3, § 17 ust.1 pkt 5 oraz § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015r., poz. 1801), a także art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. przyznano obrońcy oskarżonego R. W. (1) - adw. A. A. koszty pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem Okręgowym we Włocławku oraz przed sądem odwoławczym (wraz z podatkiem VAT – 23%), albowiem oskarżony ten korzystał w toku postępowania w I instancji oraz postępowania odwoławczego z pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu, zaś koszty te nie zostały przez niego uiszczone nawet w części. Przyznana kwota 3.099,60 złotych brutto odpowiada stawce minimalnej za obronę na tych etapach procesu. Tym samym Sąd Apelacyjny uwzględnił zarzut opisany w punkcie III apelacji obrońcy oskarżonego R. W. (1) w którym skarżący słusznie wskazał, że Sąd I instancji bezpodstawnie zaniechał zasądzenia kosztów obrony z urzędu za I instancję - pomimo złożonego wniosku przez obrońcę. W tej sytuacji zasądzono koszty obrony z urzędu za obie instancje, tzn. przed Sądem Okręgowym (w toku ponownego rozpoznania sprawy) oraz przed Sądem Apelacyjnym, uwzględniając nadto odpowiednią liczbę terminów rozprawy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 §1 kpk, art. 626 §1 kpk i art. 624 §1 kpk, nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonych W. S. (1) i R. D. (1) tak od opłat, jak i od wydatków postępowania odwoławczego. Wymierzono im zatem stosowne opłaty - analogicznie jak w I instancji, a także obciążono ich przypadająca na każdego z nich częścią wydatków (po 1/3 części). Rozważając natomiast aktualną sytuację życiową i majątkową oskarżonego R. W. (1), nie posiadającego znaczących dochodów, ani istotnego majątku, a nadto posiadającego w perspektywie pobyt w izolacji penitencjarnej, Sąd Apelacyjny uznał - podobnie jak miało to miejsce przed Sądem I instancji - że zasadnym będzie zwolnienie tego oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, więc nie wymierzano mu opłaty, zaś wydatkami w tej części (1/3) obciążono Skarb Państwa.